

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzyżka pocztowa 132.
Redakcja otwarta od godz. 9 do 1 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Pieniądz polski

może zdumieć świat swą potęgą.

59 proc. pokrycia złotego.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 25 marca.

Sprawozdanie Banku Polskiego za drugą dekadę marca wykazuje w dalszym ciągu szybkie polepszenie interesów naszej instytucji emisyjnej i rekordowy wzrost pokrycia złotego.

W ciągu drugiej dekady marca mimo wzrostu zapotrzebowania na waluty obce na polskich giełdach, zapasy złota i dewiz nie tylko nie zmalały, lecz wzrosły.

Zapas złota wzrósł do 151.900.000 zł. w złocie, zapas dewiz o 1.600.000 zł. do 236.300.000 złotych w złocie.

Portfel wekslowy wzrósł o 9,5 milj. i osiągnął 344,5 milj. zł.

Wzrosło jednocześnie saldo na rachunkach żyrowych o 11,8 do 236,5 milj. zł.

Obieg banknotów zmniejszył się o 4.100.000 i osiągnął 627.600.000 złotych.

Wzrost rachunków żyrowych i zmniejszenie obiegu banknotów przy jednoczesnym wzroście zapasów złota i dewiz dał możliwość Bankowi Polskiemu podniesienia pokrycia złotego do niebywałego dotychczas poziomu — 59 procentów.

Jeszcze więc tylko 1 procent brakuje do idealnego pokrycia, przy którym ma zamiar Bank Polski stabilizować na stałe naszą walutę.

Zdrowie, Siłę i Humor

daje

„Piwo Chelmińskie i „Piwo Bok”

zamawiać: telefon 59-45, ul. Kilińskiego Nr. 121.

Sprawy zagraniczne w komisji sejmowej.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 25 marca.

Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych.

Po otwarciu obrad przewodniczący poseł Dębski zawiadomił, iż p. minister spraw zagranicznych Zaleski, z powodu ważnych zajęć urzędowych, nie mógł przybyć na dzisiejsze posiedzenie komisji.

Z porządku dziennego poseł Dymowski referował dwa układy polsko-jużosłowiańskie, a mianowicie akt przyjaźni i serdecznej współpracy oraz traktat konylacyjny-arbitrażowy. Komisja oba traktaty przyjęła jednogłośnie.

Następnie posłanka Kosmowska („Wyzwolenie”) referowała umowę, zawartą pomiędzy państwami bałtyckimi a Polską o zwalczaniu przemytnictwa towarów alkoholowych. Umowę przyjęto.

Przyjęto następnie ustawę, ratyfikującą traktat handlowy i nawigacyjny między Polską a Norwegią oraz pomiędzy Polską a Austrią o zabezpieczeniu przed pobraniem podwójnego podatku spadkowego. Oba projekty referował pos. Dąbski (Str. Chłopskie).

Poseł Dymowski (Ch. D.) referował następnie układ polsko-niemiecki o polach górniczych, przeciętych granicą oraz trzy konwencje międzynarodowe kolejowe: umowę genewską, zawierającą ogólne przepisy o międzynarodowym statucie kolejowym oraz dwie konwencje berneńskie o przewozie osób, bagażów oraz towarów kolejami. Wszystkie te umowy przyjęto.

Dziś monumentalna

Premjera!

CASINO

Dziś monumentalna

Premjera!

Największy sukces kinematografji XX wieku



BEN-HUR

(Oryginalny film w całości, bez skrótów!)

Wielka karta dziejów, zbrzydżona krwią ludów, jęczących pod tyranią cesarów Rzymu.

Główną rolę Ben-Hura, rycerza bez skazy i bojaźni, odtwarza słynny ze swego talentu i ładu rzymskiej piękności meskiej

Ramon Novarro

Niewidziane dotychczas sceny bitew morskich!

Pełne żywiołowych ekspresji wyścigi kwadryg!

Męczeństwo niewolników, cierpienia galerników!

Orgje tyranów, ofiary prowokacji, dolina trędowatych

Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne!

Orkiestra znacznie powiększona pod dyr. L. KANTORA wykona specjalnie skomponowaną dla tego filmu ilustrację muzyczną
Początek o godz. 1.30.

Sprawców napadu na pos. Zdziechowskiego nie zdołano wykryć.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 25 marca.

W dniach najbliższych nastąpić ma umorzenie sprawy o napad na posła Zdziechowskiego. Ponieważ sprawców napadu nie zdołano wykryć, sędzia śledczy skierował sprawę na umorzenie.

Wniosek sędziego śledczego uzyskał aprobatę prokuratora i wobec tego niebawem będzie przesłany do sądu okręgowego.

W myśl art. 277 ustawy postępowania karnego tylko sąd może umorzyć śledztwo.

Czy sąd okręgowy w danym przypadku podzieli zdanie sędziego śledczego i sprawę umorzy, dowiemy się w niedługim czasie.

Rząd w walce z niechlujstwem.

Niebezpieczne wizyty min. Składkowskiego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 25 marca.

Dnia 1 kwietnia upływa termin wyznaczony przez generalnego dyrektora służby zdrowia dla uporządkowania pensjonatów, hoteli, zajazdów i t. p. W związku z tem, w okresie od 1 kwietnia p. minister Składkowski, jako nadzwyczajny komisarz do walki z epidemiami, będzie odbywał w towarzystwie generalnego dyrektora służby zdrowia dr. Wroczyńskiego, codziennie szybkie i niezapowiedziane inspekcje wsi, miast i osiedli, przyczem minister będzie zwracał uwagę jedynie na stan czystości obejść domowych, urzędów państwowych i gminnych, hoteli, zajazdów i t. d. Na podstawie wyników tych inspekcji, stosowane będą w całej rozciągłości szerokie uprawnienia, przysługujące nadzwyczajnemu komisarzowi do walki z epidemiami. Niezależnie od tych inspekcji, w końcu kwietnia r. b. p. minister Składkowski wraz z p. generalnym dyrektorem służby zdrowia zwiędzą wszystkie najważniejsze zdrojowiska i uzdrowiska, w celu uregulowania stosunków zdrowotności, wygody i tanioci.

LIKWIDACJA KURATORJUM W BIAŁYMSTOKU.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 25 marca.

Władze szkolne przystąpiły do likwidacji kuratorium szkolnego w Białymstoku. Niektóre powiaty tego okręgu będą przydzielone do okręgu wileńskiego, inne do warszawskiego. Podział nastąpi w ten sposób, że okręgi, w których zamieszkuje ludność mieszana, będą przydzielone do okręgu wileńskiego, w którym się w ten sposób skupi całe szkolnictwo białoruskie.

ECHA UCIECZKI Z PAWIAKA.

Warszawa, 25 marca.

W związku z ucieczką z więzienia przy ul. Dzielnej Nr. 26, komunistów: Mirosława Zdziarskiego i Leona Purmana, pociągniętą do odpowiedzialności karnej dozorcę więziennego, Jana Józwicka.

Przeciwno niemu wpłynął do wydziału 8-go sądu okręgowego akt oskarżenia, w którym zarzuca się Józwickowi niedbalstwo za co, podług części I art. 652 kod. kar., grozi kara więzienia.

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu.

Rząd zawiesił prace izb ustawodawczych na podstawie art. 37 Konstytucji
Ustawy o zgromadzeniach Sejm nie zdążył już załatwić.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego“.

Warszawa, 25 marca.

Wczoraj po południu o godz. 4 odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej, na którym zapadła decyzja zamknięcia sesji budżetowej sejmowej już w piątek. Decyzja ta była niespodziewana.

Około godz. 6 przybył do sejmiku minister Miedziński, który był przyjęty przez marszałka sejmiku. Zjawił się później pułkownik Bek, szef kancelarii Ministerstwa Spraw Wojskowych. Przybył też wicepremier Bartel. Stało się powszechnie wiadome, że nastąpi zamknięcie sesji i wmielano godzinę 7 wieczorem, jako termin zamknięcia.

Sejm prowadził dyskusję nad ustawą o zgromadzeniach i chciał ją zakończyć, przyspieszył tempo obrad i nawet nie prowadził dyskusji szczegółowej ale przy stał się zaraz do głosowania. W trakcie głosowania wszedł na ławę ministerjalne minister Miedziński, powitany okrzykami „licznik“. Niebawem zjawił się również pp. Bartel, Dobrudzki, Czechowicz. — Po przegłosowaniu ustawy o zgromadzeniach w drugim czytaniu, poseł Kiernik proponował odbyć trzecie czytanie, ale na to nie przystał marszałek wobec uchwalonych licznych poprawek, sejm przystąpił tedy do ratyfikacji kilku umów międzynarodowych.

Są to rzeczy zawsze bezsporne. Kilka ustaw ratyfikacyjnych przyjęto już w trzecim czytaniu. Nagle poseł Chrućki założył protesty przeciwko trzeciemu czytaniu, a regulamin nie pozwala w razie protestu na wykonywanie na tem samym posiedzeniu trzeciego czytania. O godz. 7.45 po wyczerpaniu porządku dziennego marszałek udzielił głosu wicepremierowi Bartelowi, który wszedł na trybunę, powitany okrzykami posła Ballina. Za to go marszałek skarcił. Wicepremier Bartel odczytał następujące zarządzenie prezydenta Rzplitej w sprawie zamknięcia sesji zwyczajnej budżetowej sejmowej:

„Na podstawie artykułu 37 konstytucji zamykam z dnem dzisiejszym sesję zwyczajną i budżetową Sejmiku.“

Warszawa, dnia 25 marca r. b.

Prezydent Rzplitej

(—) Mościcki.

Prezes Rady Ministrów
 (—) Piłsudski.

W godzinę po tem złożył analogiczne zarządzenie sekretarz wicepremiera Bartela por. Zaćwilichowski, w sekretariacie senatu, nie mogąc znaleźć zastępcy nieobecnego marszałka Trampczyńskiego, wice-marszałka ks. Stychla. Na tem sesję zamknięto. W takim stanie nastrojów dyskusja nad projektem ustawy o zgromadzeniach nie stała na wysokości zadania. Poza wystąpieniem posła Błażejewicza, na podkreślenie zasługuje replika referenta posła Kiernika, który poruszał sprawę oświadczenia rządu co do pełnomocnictw.

INTERPELACJA WBREW PRAWU.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego“.

Warszawa, 25 marca.

Wczoraj zgłosił się do marszałka Rataja poseł Dubanowicz w sprawie zmiany interpelacji, dotyczącej przesładowania katolików w Meksyku. Marszałek sejmiku uznał treść interpelacji za mieszanie się w wewnętrzne sprawy innego państwa i interpelacji tej nie przyjął do wiadomości oraz zwrócił ją interpelantom.

OSTATNIE PRACE W KOMISJACH.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego“.

Warszawa, 25 marca.

Wczoraj obradowała komisja administracyjna, która przyjęła w trzecim czytaniu projekt ordynacji wyborczej do samorządów powiatowych za wyjątkiem kilku artykułów, które odesłano do podkomisji. Posiedzenie tej podkomisji i komisji miało się odbyć dzisiaj i wtedy kompleksu

staw samorządowych byłby już wykonany. Tymczasem wskutek zamknięcia sesji sejmowej posiedzenie nie może się odbyć, wskutek tego będą prowadzone jedynie rozmowy nieoficjalne.

ŻÓŁWIM KROKIEM.

Tel. wł. „Kur. Łódzkiego“.

Warszawa, 25 marca.

Przez dzień wczorajszy toczyły się rów-

nież rozmowy w sprawie zmiany ordynacji wyborczej. Wobec wiadomości o zamknięciu sesji sejmowej, lewica zajęła stanowisko bardziej wyczekujące, wskutek czego rozmowy szły opornie.

Interwencja mocarstw w konflikcie o Albanję. Śledztwo międzynarodowe nad zbrojeniami Jugosławji.

Włochy przeciw udziałowi Ligi Narodów.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego“.

Białogrod, 25 marca.

Wczoraj po południu w kołach rządowych jugosłowiańskich oświadczone, że Jugosławja godzi się zasadniczo na przeprowadzenie śledztwa co do zbrojeń nad granicą albańską, jeżeli śledztwo to zostanie przeprowadzone nie jednostronnie tylko na terytorjum jugosłowiańskim, lecz także na terytorjum albańskim, po drugiej stronie granicy. Od zasa dy tej rząd jugosłowiański nie odstąpi. — Kwestja czy Liga Narodów czy też Rada ambasadorów wysła komisję śledczą jest drugorzędne znaczenia z punktu widzenia jugosłowiańskiego. Rząd białogrodzki wołałby jednak aby Liga Narodów zajęła się całą sprawą.

JUGOSŁAWJA PRZYGOTOWUJE POWIETRZNA OBRONĘ STOLICY.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego“.

Białogrod, 25 marca.

Wczoraj po południu przyleciało do Białogrodu 25 aeroplanów wojskowych, kompletnie uzbrojonych, które zostały przeznaczone do ewentualnej obrony przed atakami lotniczymi.

PATRYOTYCZNA DEMONSTRACJA SKUPCZYNY.

Białogrod, 25 marca.

Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu jugosłowiańskiego przyjęty został jednomyślnie budżet ministerjum wojny. Przedstawiciel parji Radicza postawił przed przeprowadzeniem głosowania

wniosek, aby budżet ministerjum wojny przyjęt bez dyskusji na znak nieograniczonego zaufania całego narodu jugosłowiańskiego do armji jugosłowiańskiej i jej dowódców.

Minister wojny oświadczył, że budżet ministerjum w wysokości 2 miliardów 350 milionów dynarów jest w tym roku mniejszy o 64 miliony aniżeli budżet roku zeszłego.

STANOWISKO NIEMIEC.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 25 marca.

„Vossische Ztg.“ twierdzi kategorycznie, że w rozmowie między ambasadorem angielskim w Berlinie Lindsay'em a podsekretarzem stanu w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych Schubertem została poruszona sprawa konfliktu jugosłowiańsko - włoskiego, jednak o propozycji, aby rząd niemiecki wziął udział w komisji woj skowej na pograniczu Jugosławji — nie było mowy. „Vossische Ztg.“ podkreśla na podstawie informacji z kół miarodajnych, że minister Stresemann dokładnie i wyczerpująco określił stanowisko Niemiec w zatargu.

FRANCJA A ZATARG O ALBANIĘ

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego“.

Paryż, 25 marca.

Załatwienie sporu o Albanję o tyle tylko posunęło się, że Anglja zgodziła się na przeprowadzenie ankiety na miejscu. Procedura ankiety, skład komisji oraz wszystkie szczegóły, pozostają w zawle-

szczeniu, napotyając wciąż nowe trudności.

Włochy nie zgadzają się wcale na udział Ligi Narodów.

Powołanie ekspertów wojskowych, za siadających w Białogrodzie, jest wyłączone, ponieważ traktat wersalski zabrania Niemcom mianowania gdziekolwiek attachés wojskowych.

Inne przeszkody, natury raczej tajemniczej, także stają na przeszkodzie ostatecznemu uregulowaniu konfliktu.

W socjalistycznym „Populaire“ Blum żałuje, że Briand nie zaprzeczył istnieniu sekretnego traktatu francusko - jugosłowiańskiego.

W kołach politycznych specjalnie obeznanym z polityką angielską, twierdzą, że Anglja wspólnie z Włochami dąży do rozbicia małej ententy, uważanej za posłusznym instrument w rękach Francji.

Cały szereg innych przeszkód może jeszcze skomplikować sytuację.

Wreszcie Pertinax w „Echo de Paris“ zwraca uwagę na udział Niemiec w ankiecie na równi z Francją i Anglją, co zdąra się po raz pierwszy od zakończenia wojny i co równoznaczne jest z wejściem Niemiec do koncertu dyplomatycznego wielkich państw.

Zasługuje też na uwagę znakomity artykuł Gauvaina w „Journal des Debats“, jak zwykle bardzo surowy dla Włoch.

Naogół prasa francuska mocno krytykuje Mussoliniego za usunięcie Ligi Narodów od wszelkiego udziału w załatwieniu sporu.

Groźna zagadka żółtego Sfinksa Azji.

Nankin w ogniu wojny domowej.

Rabunki i bestjalstwa kantonów siewpacy.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego“.

Londyn, 25 marca.

Sytuacja w Nankinie jeszcze jest niejasna. Wojska europejskie, które wylądowały wczoraj, przybyły bez przeszkód do wzgórz, na które schronili się cudzoziemcy. Z pośród nich brakuje jeszcze 150 Amerykanów i 17 Anglików z rannym konsulem, z którymi niewiadomo, co się dzieje.

Dowództwo floty zażądało od dowódcy wojsk południowych, aby zapewniono bezpieczeństwo cudzoziemcom — odpowiedź nie była jednak zadowolająca. Większość cudzoziemców, mimo to, nie chce uciekać z Nankinu.

MOMENT KRYTYCZNY W SZANGHAJU — MINAŁ.

Londyn, 25 marca.

Japonja nie zamierza wysłać swych wojsk do Szanghaju.

Zdaniem rządu japońskiego, moment krytyczny w Szanghaju minął i sytuacja będzie się tam polepszała.

WOJSKA KANTONSKIE BANDA NIEKARNA.

Agencja telegraficzna „Express“.

Londyn, 25 marca.

Hankau i okolice miasta stoją w płomieniach. Wyłączną przyczyną tych wypadków, które doprowadziły do znacznego zaostrzenia sytuacji jest niekarność wojsk kantonów. Narady cywilnych władz chińskich z konsulami odbywają się i mają doprowadzić do prowizorium, które trwałoby tak długo, jak długo trwać będzie wojna pomiędzy obiema armjami. Na prowizorium jednak władze cywilne chińskie nie chcą się jeszcze zgodzić, unikając odpowiedzi na pytania administracyjne.

Najniebezpieczniejsza sytuacja jest obecnie w Nankinie, gdzie toczą się walki na ulicach i gdzie krążownicy mocarstw zbliżyły się na odległość strzału do linii zajętej przez armję kantonów.

KRWAWY CHAOS.

Agencja Wschodnia.

Londyn, 25 marca.

Z Szanghaju donoszą, iż przybyło tam kilka okrętów angielskich i amerykańskich przywożąc z Nankinu ponad 100 rodzin obywateli brytyjskich i amerykańskich.

Ostatnie doniesienia podają, że Nankin został doszczętnie splądrowany. Szczegół

nie zniszczone zostały konsulaty: angielski japoński i amerykański, na które skierowaną była głównie nienawiść atakujących wojsk kantonów. Konsul generalny japoński w Nankinie został zamordowany.

PRZECIW ANGLJI.

Londyn, 25 marca.

Demonstracje antyangielskie i zaburzenia w Chinach, na tem tle powstałe, trwają w dalszym ciągu.

ROKOWANIA O POROZUMIENIE MIĘDZY PÓŁNOC. A POŁUD. CHINAMI.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego“.

Paryż, 25 marca.

Specjalny sprawozdawca paryskiego dziennika „Information“ donosi z Pekinu, że na wniosek Li-Jan-Czeja, który uchodzi za przyszłego premiera chińskiego, przywódcy armji północnej w Pekinie wysłali delegację do armji południowej, aby pertraktować o zawieszenie broni, a następnie o porozumienie pomiędzy północnymi i południowymi Chinami.

PO KONFISKACIE „GŁOSU CODZIENNEGO“.

Warszawa, 25 marca.

Wczoraj kilka klubów zgłosiło interpelację w sprawie konfiskaty „Głosu Codziennego“ w sprawie zajścia, jakie miało miejsce w „Oazie“.

ul. PRZEJAZD Nr. 8 ???

Ludzkość na szlakach pacyfikacji. Sprawy rozbrojenia tematem obrad w Genewie. Punkt widzenia Francji i jej sojuszników zwycięża.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Genewa, 25 marca.

Przedstawiciele Belgii, Czechosłowacji, Grecji i Jugosławii opowiedzieli się całkowi po stronie projektu francuskiego który poprzednio już poparli przedstawiciele Rumunii i Polski. W ten więc sposób Francja i jej sprzymierzeńcy naturalnie utworzą w tej sprawie front jednolity.

Zwyciężyła też narazie koncepcja Francji i jej przyjaciół kontynentalnych w sprawie procedury.

Mianowicie przedstawiciele Anglii, Stanów Zjednoczonych i Włoch przemawiali

za odesłaniem projektów: francuskiego i angielskiego do podkomisji, któraby opracowała sama, bez dyskusji publicznej, projekt jednolity i ostateczny. Przeciwnie, Francja i jej sprzymierzeńcy domagali się dyskusji publicznej na posiedzeniach pełnej komisji rozbrojeniowej. Dzięki inicjatywie przedstawiciela Belgii, Brouckere'a tendencja ostateczna zwyciężyła, wobec czego komisja przystąpi niezwłocznie do dyskusji publicznej nad kwestjami zawilemi, co do których panuje sprzeczność pomiędzy poglądami Paula Boncoura i lorda Roberta Cecil'a.

Dyskusja rozpocznie się w sobotę od kwestji rzeczywistego ograniczenia zbrojeń. Tu zapewne wywoła ożywioną wymianę zdań sprawa wykształcenia rezerw, które projekt angielski pragnąłby mocno ograniczyć.

Dziś wystąpić ma z deklaracją swoją przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, Gibson, nie otrzymał jednak jeszcze instrukcji z Waszyngtonu, dokąd przesłał był telegraficznie cały projekt Boncoura.

Horoskopy paktu polsko-sowieckiego.

Rewizyta min. Zaleskiego w Moskwie.

Agencja Wschodnia.

Moskwa, 25 marca.

W tutejszych kołach politycznych z zainteresowaniem omawiają potwierdzającą się wiadomość o zamierzonym przybyciu w połowie sierpnia r. b. ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, p. Zaleskiego do Moskwy. Wizyta ta traktowana być ma w zasadzie jako rewizyta wobec ostatniej wizyty Cziczera w Warszawie.

W komisariacie ludowym do spraw zagranicznych uważają przyjazd ten za bardzo dobrą sposobność do nawiązania rokowań o pakt polsko-sowiecki.

Wystąpienie Anglii o Wilno?

Londyn zażądał od Kowna uznania decyzji Rady Amb.

i gotów jest oddać Kłajpedę pod protektorat Polski.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Londyn, 25 marca.

W tutejszych kołach parlamentarnych arzą pogłoski, że angielskie ministerstwo spraw zagranicznych przygotowuje obszerną notę do Kowna, w której zażąda od Litwy ostatecznej odpowiedzi w sprawie

jej stosunku do decyzji Rady Ambasadorów, przyznającej Polsce bez zastrzeżeń Wilno i Wileńszczyznę.

W razie odpowiedzi niezadawalającej, rząd angielski ma jakoby opowiedzieć się za oddaniem Kłajpedy i obszaru kłajpedzkiego pod protektorat Polski.

Nikt już nie wierzy w wypłacalność Sowietów.

Przyczyny zerwania rokowań z włoskim towarzystwem budowy okrętów.

Agencja Wschodnia.

Moskwa, 25 marca.

Rokowania, prowadzone między przedstawicielami rządu sowieckiego a włoskim towarzystwem budowy okrętów, zostały zerwane. Rokowania te dotyczyły kwestji budowy okrętów pasażerskich dla Sowietów.

S. S. R. wywołała wiadomość, że rokowania te zostały rozbite przedewszystkiem dlatego, iż rząd włoski zastrzegł się kategorycznie przed udzieleniem jakiegokolwiek gwarancji na pokrycie ewentualnych strat, któreby konsorcjum włoskie poniosło na wypadek niewypłacalności Sowietów.

Konsternację w kołach rządowych Z.

Radni policzkują się i kopią na posiedzeniu z powodu krwawych demonstracji na ulicach Berlina.

Berlin, 25 marca.

Wczoraj wieczorem podczas dyskusji nad wnioskiem demokratów, skierowanym przeciwko stale powtarzającym się demonstracjom ulicznym, zaatakował jeden z radnych m. Berlina w bardzo ostrej formie państwową i prawniczą organizację militarne.

Przeciwko temu atakowi wystąpił radny z radykalnej prawicy. Wywiązała się z tego wielka awantura. Kilku radnych po-

deszło do trybuny i spoliczkowało mówcę z partji ludowej, broniącego radykalnej prawicy. Doszło do bójki. Kilku radnych zostało dotkliwie pobitych. Jednego z radnych kopano nogami.

Był to sygnał do powszechnej bójki, która się wywiązała pomiędzy prawicą a lewicą w berlińskiej radzie miejskiej. Bójka trwała przez blisko 20 minut. Wreszcie udało się przewodniczącemu zamknąć i odroczyć posiedzenie.

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

DWAJ WOJEWODOWIE W STOLICY.

Wojewoda Bniński odwiedził wczoraj ministra Staniewicza i odbył konferencję w sprawach związanych z wykonaniem reformy rolnej w Wielkopolsce.

Wojewoda Raczkiewicz był przyjęty przez ministra Staniewicza, z którym omawiał sprawę położenia na Wileńszczyźnie w związku z ostatnim zarządzeniem w sprawie Białoruskiej Hromady i N. Partji Chłopskiej.

KOMISJA OŚWIATOWA.

Wczoraj na posiedzeniu komisji oświatowej przewodniczył poseł Soltyk. Przed rozpoczęciem obrad uczczono pamięć ś. p. posłanki Zofji Sokolnickiej, długoletniej i gorliwej współpracownicy w tejże komisji.

Po referacie posła Langer'a komisja przyjęła wczoraj rezolucję wzywającą Ministerstwo Oświaty do rozciągnięcia opieki nad nieletnimi przestępcami w zakładach poprawczych i do nauczania więźniów.

NARADY PREMIERA Z MIN. ZALESKIM.

Wczoraj w południe odbyły się narady premiera Piłsudskiego z ministrem Zaleskim, w których wziął również udział poseł nasz w Moskwie, p. Patek, w sprawach rokowań o traktat gwarancyjny z Sowietami.

Po południu w mieszkaniu ministra Zaleskiego odbyło się przyjęcie dla posła sowieckiego Wojkwa. W przyjęciu brał udział również poseł nasz w Moskwie, p. Patek. Poseł Patek wyjeżdża prawdopodobnie do Moskwy dzisiaj.

POSEŁ FINLANDJI U MIN. ZALESKIEGO.

Minister Zaleski przyjął wczoraj posła fińskiego p. Prokopa.

OPIEKA NAD POLAKAMI W SZANGHAJU.

Wskutek interwencji ambasadora Laroche'a, obywatele polscy w Szanghaju korzystają z opieki miejscowych władz francuskich.

Porozumienie polsko-gdańskie w sprawie monopolu tytoniowego.

Gdańsk, 25 marca.

Polsko-gdańskie rokowania w sprawie monopolu tytoniowego, które wczoraj zostały rozpoczęte, doprowadziły już do porozumienia w większej części punktów spornych. Przypuszczają w kołach delegacji polskiej i gdańskiej, że rokowania te zostaną już w dniu dzisiejszym zakończone.

LWÓW USTANAWIA NAGRODĘ LITERACKĄ 10.000 ZŁOTYCH RAZ NA ROK.

Lwów, 25 marca.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej postawiono wniosek, aby miasto wyznaczyło kwotę roczną w wysokości 10 tys. zł. na nagrodę literacką.

Wniosek odesłano do komisji finansowo-budżetowej.

KOMUNISTA POLSKI POSŁEM SOWIECKIM.

Moskwa, 25 marca.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Nowomianowany poseł sowiecki w Helsińforsie, Mieczysław Loganowski, należy do sekcji polskiej sowieckiej partji komunistycznej. Rzeczą charakterystyczną jest, że również do tej sekcji polskiej należą: poseł sowiecki w Rewlu, Piotrowski, w swoim czasie wybitny socjalista polski oraz poseł sowiecki w Rydze, Lorenc

Fabryka monet srebrnych na Wileńszczyźnie.

Falszerze byli zaopatrzeni w broń i amunicję.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Wilno, 25 marca.

Komenda policji na powiat Postawy wykryła przed niedawnym czasem fabrykę monet srebrnych, wyrabianych na wielką skalę i puszczanych w obieg na terenie całego województwa. Aresztowano dwóch współników szajki, a mianowicie: Mikołaja Hermana i Stefana Karolewa. U jednego z nich znaleziono proch strzelniczy i na boje karabinowe.

O czym piszą inni? PRZEGLĄD PRASY.

MOWA STRESEMANN.

Exposé min. Stresemanna w Reichstagu o zagadnieniach polityki zagranicznej Rzeszy cechował pewien umiar i trzeźwość patrzenia na całokształt zagadnień politycznych. Jest to cnota rzadka u niemieckich mężów stanu.

Omawiając jego przemówienie „Rzeczpospolita” stwierdza:

„Spokojny ton przemówienia min. Stresemanna i przyzwoitość w formie odbijała się dodatnio. Treść jego zawiera w punktach odnoszących się do Polski pewne dążenie do zlikwidowania zatargu w dziedzinie celnej i ponownego nawiązania rokowań o traktat gospodarczy. Bardzo ważnym jest potwierdzenie przez p. Stresemanna stanowiska, które Polska zasadniczo zajmuje od początku, w wszelkie kwestje natury politycznej należy wykluczyć z pad obrad nad traktatem gospodarczym, co rozbiło właśnie pertraktacje nad zawarciem umowy gospodarczej. „Dwie rzeczy muszą panowie oddzielać od siebie przy rozważaniu tej sprawy — powiedział p. Stresemann — stronę gospodarczą o charakterze ogólnym i stronę drugą, w której czynniki gospodarcze i polityczne w pewnej mierze ze sobą graniczą”. Chodzi tylko o to, by ta strona druga znowu nie wzięła góry nad pierwszą i na przyszłość nie uniemożliwiła porozumienia.

„Największym głupstwem” nazywa p. Stresemann myśl, że Niemcy lub Polska mogą coś wygrać przez wojnę celną. Nie możemy zgodzić się pod tym względem, byśmy przegrali finansowo lub ekonomicznie na wojnie celnej z Niemcami. Statystyka i liczby wykazują, o ile chodzi o Polskę, wręcz coś przeciwnego. Inna jest rzecz o ile chodzi o Niemcy, te bowiem grubo straciły. Mimo wyraźnych zysków w naszym bilansie handlowym z racji wojny celnej z Niemcami, nie chcemy jednak jej przedłużenia jedynie z tego powodu, że normalne stosunki gospodarcze i rozwój ich w Europie zależą od pokojowego współżycia i współpracy narodów.”

REFORMA PARLAMENTARYZMU.

Jeśli uprzytomnimy sobie pracę, jaką wykonał Sejm, uchwalając budżet państwa wy, jeśli zważymy na ogromny wysiłek pracy, jaki był do tego potrzebny oraz na czystą i rąbną atmosferę moralną, w której się odbywały narady i głosowania nad budżetem, musimy powiedzieć, iż Sejm uczynił ogromny krok naprzód ku odzyskaniu należnego mu w ustroju państwowym stanowiska.

Obecnie jednak, u schyłku swej kadencji. Sejm staje wobec zadania o wiele trudniejszego — gruntownego uzdrowienia już nie samego siebie, ale — całego ustroju parlamentarnego w Polsce.

Poruszając ten ważki problem „Gaz. Warsz.” konkluduje:

„Najważniejsze postulaty reformy wyborczej narzucają się wszystkim czynnikom państwowotwórczym, jako konieczność. Zasada pierwsza: w życiu państwowem należy dać pierwszeństwo żywiołom, które objawiają czynnie swój stosunek do Państwa, nie zaś — żywiołom biernym. To znaczy, że mandaty rozdzielać należy nie w stosunku do liczby mieszkańców ale — do liczby — tych, którzy brali udział w poprzednim głosowaniu. Drugi postulat: ludności polskiej, rozproszony na kresach, musi być zabezpieczone przedstawicielstwo w Sejmie, również nie może chyba budzić wątpliwości w żadnym obozie polskim.

Wreszcie, każdy, komu chodzi o normalne funkcjonowanie parlamentu, zgodzić się chyba musi, że Sejm ma być ciałem deliberującym i uchwalającym nie zaś — nieustannym wiecem, że przeto koniecznym jest zmniejszenie liczby posłów.

Spełnienie tych trzech zasadniczych postulatów reformy wyborczej da podstawę do uzdrowienia naszego życia parlamentarnego i całego naszego ustroju państwowego, na którego niedomaganiach żerują dzisiaj i żerować pragną nadal niepoczytalni awanturnicy.”

JEDNOŚĆ EUROPY A ZWIĄZEK NIEMIECKO-SOWIECKI.

P. Augur w „Kurj. Por.” daje w swych listach z Londynu znow garść ciekawych szczegółów na tle obrad genewskich. Tym razem, podkreślając ugodowość p. Stresemanna, zwraca uwagę na tajemniczy związek sowiecko-niemiecki:

„Wszystko to wytwarza pytanie, jaka jest prawdziwa natura niemiecko-sowieckich stosunków a specjalnie tych pół-umów (semiagreements), które narosły potajemnie jako rezultat ścisłej dyplomatycznej kooperacji pomiędzy Czczerimem a ambasadorem niemieckim w Moskwie Brockdorffem-Rantzauem.

Nie możemy sobie tego nie powiedzieć, że jeśli wytworzył się przykry kontakt pomiędzy Berlinem a Moskwą, ilustrowany na przykład przez ścisłą przyjaźń obu sztabów generalnych, jest to w znacznym stopniu naszą własną winą, ponieważ po zawarciu pokoju nie uczyniliśmy nic dla poparcia nowej Niemieckiej Republiki w odróżnieniu od dawnego Cesarzowskiego Państwa.”

ul. PRZEJAZD Nr. 8 ???

Wstrzymanie prac Sejmu.

Łódź, 25 marca.

Sytuacja polityczna w Polsce, jaka się wytworzyła po wypadkach majowych, — zdjęła z bark naszego parlamentu najistotniejsze jego zadanie — wyłonienie z siebie programu pracy państwowo-twórczej oraz ludzi, którzy u steru rządu realizowaliby ten program. Było to dla polskiego młodego Sejmu przez długi czas coprawda zadanie ponad siły. Stan rzeczy uległ też radykalnej zmianie. Zazdrośnie strzegący swej wszechwładzy a nieraz w stosunku do poprzednich rządów nadużywający swych rozległych atrybutów parlament stracił nagle tę hegemonję. W gruncie rzeczy ciało ustawodawcze stało się raczej instytucją quasi - doradczą, wypełniającą zarazem pewne formalności konstytucyjne. Wzajemny stosunek między władzą wykonawczą a ustawodawczą uległ radykalnej zmianie. Rząd nie oszczędził też Sejmowi wielu upokorzeń, tembardziej dotkliwych wobec istotnie nadmiernych uprzednio jego prerogatyw.

Była to niejako gorzka pokuta za dawne błędy a zarazem ożniowa próba moralnego hartu naszego młodego parlamentu. Stwierdzić trzeba, iż ziarna duchowego renesansu oraz skupienia sił twórczych kielkowały już na gruncie dobrze rozoranym i przygotowanym. Wypadki majowe zaskoczyły przecież Sejm w chwili, gdy na jego terenie dokonana się doniosła konsolidacja elementów narodowych i umiarkowanych. Dzięki tym czynnikom Sejm nie załamał się i nie stracił busoli orientacyjnej. Polska racja stanu oraz dobro kraju poprowadziły go do pracy wyteżonej, niemal mrówczej i tętniącej inicjatywą. Budżet został uchwalony w terminie i solidnie, szczegółowo rozpatrzone; szereg wielkiej wagi projektów, jak ustawy samorządowe, ustawa o zgromadzeniach, o walce z propagandą anarchii a przedewszystkiem tak zajadłe sabotowane przez socjalistów oraz mniejszości projekt reformy ordynacji rażno posuwają się na warsztacie komisyjnym. Ociążony od tak demoralizujących walk o władzę i wpływy partyjne, Sejm wykazał w swej większości niemalże zasób sił żywotnych i dobrej woli. Tęgo zaprzeczyc nie można.

To też wczorajsza zapowiedź ze strony rządu zamknięcia sesji sejmowej w najbliższych dniach wywołać musiała niemałe zdumienie. Trudno przypuszczać, aby tak ważne posunięcie mogło być dokonane przez szefa obecnego gabinetu bez gruntownego namysłu i z gotowym planem dalszego działania. Zamknięcie sesji sejmowej przerywa bowiem szereg wielkiej wagi państwowej prac ustawodawczych. Jednak te zadania, nad których wypełnieniem tak usilnie pracują obecnie komisje sejmowe, nie mogą być zlekceważone. Z pewnych symptomów wynikałoby, iż rząd zdaje sobie z tego sprawę. Zatem zamykając sesję sejmową czuje się on snąc na siłach sam rozwiązać te doniosłe problemy.

Jakie ta zapowiedź rządu wywarła deptrymujące wrażenie a nawet i pełne goryczy komentarze w kołach parlamentarnych, świadczy to, co pisze wczorajszy „Kurjer Polski”: „Wśród ożywionych komentarzy kulturalnych przeważało zdanie, że na dnie decyzji o zamknięciu sesji leży chęć dalszego kompromitowania parlamentaryzmu. Posłowie tak sobie tę decyzję tłumaczą: rząd, widząc, iż Sejm mógłby z tych czy owych przyczyn, pod tym czy owym wpływem stworzyć to, co się rządowi dotychczas nie udało (bo przecież ani dekret o zgromadzeniach, ani dekret o samorządach, mimo pełnomocnictw nie został ogłoszony), chce przez zamknięcie mu ust dowieść społeczeństwu, iż jego wybrańcy nie są zdolni do pracy twórczej”.

Trudno przesądzać, czy te domysły są

ślusne. Tchną one dość jaskrawą przesadą.

Jest natomiast bardzo prawdopodobne, iż na tę decyzję rządu w dużej mierze wpłynęła walka, jaka rozgorzała między stronictwami dokoła trzech ostatnich projek-

tów, zmierzających do sanacji naszego życia publicznego. Porozumienie było bardzo dalekie i bardzo problematyczne, a w rezultacie mogłoby doprowadzić do kompromisu, zniekształcającego ich ośnowę.

W każdym razie, gdy zapowiedź o zam-

knięciu sesji sejmowej zostanie wprowadzona w czyn, odpowiedzialność za dalszy rozwój tych doniosłych prac w pełni przejąć będzie musiał na siebie rząd.

Czesław Gumkowski.

ŚWITY POLITYCZNE.

Sowiety w poszukiwaniu kapitałów.

Przed wznowieniem francusko-sowieckich pertraktacji.

„Camarade Rakowsky” zaznaczył wprawdzie, i to nawet ze specjalnym naciskiem, przedstawicielom prasy paryskiej, że przerwę w pertraktacjach, prowadzonych przez niego imieniem Moskwy z rządem francuskim, przypisać należy wyłącznie „normalnym ferjom parlamentarnym”, w rzeczywistości jednak sprawa ta wygląda „nieco” inaczej. Faktycznie bowiem rozmowy utknęły na martwym punkcie z chwilą, kiedy podstawowe zagadnienie długów carskich zarysowało się w całej swojej cyfrowej wyrazistości, kiedy delegaci francuscy postawili stronie przeciwnej konkretne pytania: w jakich rozmiarach, terminach oraz ratach zaspokojone być mogą śluszne pretensje posiadaczy rosyjskich papierów procentowych?

Dobrze zazwyczaj poinformowane sfery tutejsze utrzymują, że Rakowsky, kierując się ważkimi racjami politycznymi, gorliwie zabiegał o uwzględnienie, bodaj częściowe, tych żądań, stanowiących conditio sine qua non pomyślnego przebiegu całych rokowań. Złośliwi twierdzą nawet, że niemała rolę odegrały w tym wypadku również i pobudki natury czysto osobistej — troska o dalsze losy własnej kariery dyplomatycznej.

Przez długi czas próżnemi jednak były jego wszelkie wysiłki: na liczne argumenty elokwentnego Bułgaro-Rumuna sowieckiego odpowiadało Kollegjum Narkomindiełu kategorię non possumus „pryncypialnie: „Déboursez les premiers, Messieurs les Français!” — parafrazując po bolszewicku historyczne to powiedzenie, oświadczył Kreml, że mowa o jakiejś ewentualnej amortyzacji dawnych zobowiązań finansowych może być dopiero wówczas — kiedy Francja otworzy Rosji uprzednio znaczne kredyty. Panowie Litwinow, Hannecki et tutti quanti podejrzliwym okiem poczęli w końcu spoglądać na Rakowsky'ego, uporczywie dowodzącego, że takiej tezy Quai d'Orsay przyjąć wcale nie jest w stanie. Zresztą nieustępliwość Moskwy spowodowana była, pomiędzy innymi, głębokim przeświadczeniem, iż Berlin gotów jest każdej chwili pośpieszyć jej z wydatną pomocą materialną. Wypracowanie kompromisowej formuły okazało się w tych warunkach absolutnie niemożliwym, wobec czego przypomniało sobie istnienie... feryj parlamentarnych.

Rok czasu wystarczył — przy gorączkowem tempie obecnego życia politycznego — by wnieść do francusko - sowieckich rokowań traktatowych zmiany, które czynią ten skomplikowany problemat jeszcze bardziej zawiłym. Zaostrenie się angielsko - rosyjskich antagonizmów, wejście Niemiec w skład Ligi Narodów, spotkanie Briand'a ze Stresemannem w Thoiry, porozumienia, osiągnięte w związku z ostatnią sesją genewską etc., etc., muszą wywrzeć pośredni oczywiście, lecz poważny wpływ na treść, a bodaj i na ton mających się w najbliższych dniach rozpocząć dyskusyj. Wystarczy zestawić parę znamienych oświadczeń miarodajnych, złożonych przed paru zaledwie tygodniami,

by pojąć, jak trudnem, jeśli nie wątpliwem wprost, stało się dziś porozumienie między Paryżem, a Moskwą, nie bacząc na to, że bolszewicy skłonni są już do znacznych ustępstw w drażliwej kwestji długów carskich. „Jesteśmy lennikami zagranicy” — przyznał publicznie Rykow, premier sowiecki („Prawda” nr. 251) — musimy sprowadzać od nich maszyny, prosić ich techników o pomoc; nasze wytwórnie nie są w stanie dostarczyć narzędzi, niezbędnych do uprzemysłowienia kraju; nie potrafimy zbudować najprostszej turbiny własnymi środkami”... A przecież nie kryje się z tem prasa moskiewska, że Rosji grozi katastrofa ekonomiczna, o ile władzom nie uda się przeprowadzić w najbliższej przyszłości obniżenia cen na fabryczne artykuły pierwszej potrzeby, o ile miasto nie zdoła sprzedawać wsi tanio swych wyrobów. Uchwalił wprawdzie rząd wyasygnować 1,100 milionów rubli na odbudowę przemysłu, ale jest, chwilowo przynajmniej, — czysto teoretyczna decyzja, ponieważ fundusze te faktycznie nie istnieją. Kredyty niemieckie określone zeszłorocznym układem, są już na wyczerpaniu, o powiększeniu zaś ich Berlin nie myśli. „Nastał moment skoalizowania całej Europy przeciwko niebezpieczeństwu komunistycznemu”, taka odpowiedź ukazała się w zbliżonym do oficjalnych kół „Observer'ze” nazajutrz po odpowiedzi sowieckiej na notę Foreign-Office. Akcja taka przybrałaby naturalnie formę nie zbiorowego wystąpienia zbrojnego, lecz jedynie zorganizowanego, pan-europejskiego bojkotu finansowo-go-

spodarczego, tem dla bolszewików groźniejszego, że, jak ślusznie zdaje się przewidywać organ stronnictwa konserwatywnego, City londyńska ma prawo liczyć na bezwzględna solidarność Wall-Street nowojorskiej. Krzyżować plany funtowo - dolarowego Olimpu i narażać się przeto na jego gromy nie chce obecnie i nie może bezkarnie żadne, wielkie nawet mocarstwo, zwłaszcza jeśli skonfederowanie się społeczeństw ma na celu bezkrwawą walkę z wspólnym wrogiem — z komunistyczną propagandą, a nie, jak twierdzą bolszewicy, z państwem rosyjskiem.

Nie więc dziwnego, że tutejsze koła polityczne zapatrują się bardzo pesymistycznie na praktyczne wyniki ponownej misji Rakowsky'ego. Dosadny wyraz tym nastrojom daje następująca, jasno wyrażona opinia: „Czy może zależeć nam na wspomaganii Sowietów wbrew interesom Anglii? Czy bezpośrednią konsekwencją tak szalonego kroku nie byłoby najzupełniejszego nasze osamotnienie polityczne w... kompromitującym tête-a-tête z Bolszewją, lub też niemniej podejrzanym trójkacie małżeńskim z Rosją i Niemcami?”

Poglądy te wygłasza świetny, doskonały „zorientowany” publicysta (Diplomatique z „Impartial Français”) którego trudno podejrzewać o bezkrytyczny anglofilizm, a jednak dochodzi on do wniosku, że „bronienie posiadaczy rosyjskich papierów procentowych odpowiada najważniejszym postulatom francuskiej polityki zagranicznej.”

Harun-al-Raszyd... z Bukaresztu.

Nowomianowany naczelnik rumuńskich kolei żelaznych, generał Jonescu pragnął osobiście przekonać się o sprawiedliwości niezliczonych skarg z powodu łapownictwa i nadużyć, panujących na kolejach państwowych. Generał postanowił osobiście sprawdzić to wszystko i w tym celu przebrał się w strój starego turka, ucharakteryzował się odpowiednio, przyprawił długą brodę i udał się na dworzec kolejowy, gdzie w kasie zażądał dla siebie biletu do Jass. Potwierdzenia istotnego stanu rzeczy zaczęły się już od pierwszej chwili.

Kasjer wziął za bilet dwa razy drożej, aniżeli wskazywała taryfa.

Kontroler, sprawdzający bilety przy wyjściu na peron, oświadczył staremu turkowi, iż bilet jego jest nieważny i dopiero po otrzymaniu łapówki, puścił go do pociągu.

W wagonie konduktor stwierdził, iż bilet jest źle ostemplowany, ale za odpowiedni „brzęczący argument” pozwolił odbyć mu podróż.

Później rozpoczęła się litanja pretensji kontrolerów.

Jeden z nich skazał turka na 30 lei grzywny... za to, że jako niepalący jechał w przedziale dla palących (!!).

W Jassach tragarz kolejowy skradł pseudo-turkowi walizę. Wszelkie usiłowania odnalezienia jej były daremne. Jak wiadomem było generałowi Jonescu, jeden z urzędników kolejowych miał być głównym pośrednikiem pomiędzy kupcami a obsługą pociągów towarowych, któ-

ra bez łapówek nie przyjmowała żadnego bagażu.

Do niego właśnie zwrócił się nowoczesny Harun-al-Raszyd, podając się za kupca z Bukaresztu i prosząc o przyjęcie bagażu do ekspedycji.

„A wiele za to dostanę?” — zapytał urzędnik, nie krepując się bynajmniej obecnością innych osób.

Generał Jonescu bardzo szybko zmienił rolę starego turka na... karzący miecz sprawiedliwości.

Odczepił brodę, ukazał pod mizernym okryciem mundur generalski i... czekał. Inspekcja kolejowa wydała dobre rezultaty dla generała, gorsze dla wszystkich bezczelnych łapowników i złodziei...

Kolano czy głowa.

Takie nie bardzo przyjemne zapytanie można często usłyszeć o ile chodzi o osoby, które swojo owłosienie zgubiły. — Stąd pochodzą poszukiwania, aby ten mało estetyczny wygląd usunąć. Starania te były bezskuteczne aż do wynalezienia środka na porost włosów „Mia” (wyrobu firmy Henryk Żak).

Osoba, której nie wymarły zupełnie cebulki włosowe, w przeciągu krótkiego czasu włos swój odzyska. „Środek Mia” jest niezawodny, na co są już liczne dowody, działa nawet u starszych osób.

Do nabycia we wszystkich handlach odnośnej branży. Zwaćć na firmę Henryk Żak znak ochronny „Mia”.

Europejczyk w oczach Chińczyka jest „czerwonym diabłem”, łamiącym co chwila

jeden z 3000 przepisów, obowiązujących każdego obywatela niebieskiego państwa.

w) Obyczaje i zwyczaje chińskie, których korzenie gubią się w oddali tysiącleci, są tak różne od naszych, iż rozumiemy, że miliony Chińczyków muszą uważać Europejczyka za stworzenie, którego najistotniejszą cechą jest wywracanie do góry nogami wszystkiego tego, co jest jedynie naturalne i proste.

Zewnętrzne przeciwieństwa kryją, według nich, głęboką, zasadniczą odmienność. Europejczyk nosi na znak żałoby szaty czarne zamiast białych, drapie się z zakłopotania w głowę, miast w pięcie, sadza swego gościa po stronie prawej — miast lewej, konia w stajni stawia łbem do ściany — miast ogonem, wzywa kogoś ruchem ku sobie — miast od siebie, zdejmując kapelusz podczas uroczystości — miast go włożyć itd.

Chińczyk, zawiadamiając o śmierci drogiego krewnego śmieje się, narzeczona Chinka, idąc do ślubu płacze: u Europejczyków jest odwrotnie. Europejczyk chce się pomóc odbierać życie swemu przeciwnikowi, Chińczyk — sobie. Europejczyk swym zachowaniem się, co chwila łamie jeden z 3000 przepisów, które od wieków obowiązują każdego Chińczyka: stara się zawsze przedstawić swą osobę w lepszym świetle — wbrew pokorze samouniżenia, spaceruje z żoną pod rękę, je nawet razem z nią, przykłada w pocałunku do jej ust swoje, co jest czemś zgoła obrażającym. Nic przeto dziwnego, że kiedy do zapadłej wioski chińskiej przybywał jakiś Europejczyk, zwłaszcza blondyn (Chińczycy nazywają takiego człowieka „czerwonym diabłem”), cała wieś zbiegała się, by go oglądać, jako okaz największego spaczenia natury. Równie szczerze pewnie zdumiewali się i zdumiewają czerwoni diabli, zapoznając się bliżej z życiem Chińczyków.

Śmierć u Chińczyków nie jest bynajmniej zjawiskiem groźnym, albowiem zmarli trwają nadal — jako ubóstwieni żywi: biora udział w bólach i radościach pozostałej rodziny, opiekują się nią i pomagają jej. Oczywiście rzecz, że pozostała rodzina musi też należycie dbać i troszczyć się o nich. Pierwszym obowiązkiem wobec

zmarłego jest urządzenie mu jak najwspanialszego pogrzebu. Wszystko to, co zmarły posiadał wartościowego, musi być albo spalone, albo wraz z nim włożone do mogiły. Bogacze ściśle nakaz ten wykonywują, przytem zdarza się niezwykle rzadko, by bezcenne nieraz kosztowności ktoś z grobu wykraść się ważył: zbezczeszczenie miejsca spoczynku zmarłych uznane jest w Chinach za najstraszliwszą z możliwych, a przez to prawie niemożliwą zbrodnię. Biedni natomiast obchodzą surowy przepis w ten sposób, że palą nie te same przedmioty, lecz ich podobizny na papierze, w tekturze, z mchu sztucznego, złotej bibułki itp., specjalnie w tym celu sporządzane i względnie dość drogie.

Wogóle przepaść między bogaczem a biedakiem nigdzie bodaj nie jest tak jaskrawa, jak w Chinach, szczególnie podczas odprawiania najważniejszej ceremonii pogrzebu, który stał się tu właśnie wykładnikiem zamożności. Już Konfucjusz zabronił wydawać na pogrzeb więcej, niż połowę majątku; ograniczenie to było śnąc konieczne, koszt bowiem pogrzebu w Chinach mogłyby być nieograniczone! Za samą trumnę dla nieboszczyka płaci się wprost nieprawdopodobne sumy: bywa ona niekiedy tak ciężka, że 50 ludzi z ledwością podnosi ją w górę, a musi być mocna niczym twierdza, by zmarły miał w niej pewny schron na długie wieki.

Zdarzały się też wypadki, iż pod taką trumną ugiął się most na rzece i zapadał w wodę. Fabrykanci trumien — rzecz jasna — robią w Chinach świetne interesy!

Na grób zmarłych krewni przychodzą często, by podzielić się z nimi wszystkimi nowinami. A za każdym razem składają na grobie najlepsze smakołyki, tłumacząc się jednocześnie przed zmarłymi, że tak mało ofiarują i prosząc ich, aby nie wzgardzili tem, co dać mogą. Korespondent jednego z pism zagranicznych był obecny przy podobnej scenie. Wkrótce potem zetknął się on w eleganckim lokalu w Szanghaju z jakimś wytwornym młodym Chińczykiem, będącym w towarzystwie Chinki,

uczesanej à la garconne — i ku swemu wielkiemu zdziwieniu poznał w oboju uczestników starodawnego obrządku. Kierowany ciekawością, ośmielił się zapytać Chińczyka, czy wierzy w przesąd, iż zmarli spożywają pozostawione im przez żywych smakołyki. W odpowiedzi usłyszał następujące słowa: „O, tak! zmarli Chińczycy spożywają przyniesioną im na grób strawę z równą rozkoszą, z jaką zamarli Europejczycy wachają złożone na ich mogiłach kwiaty”.

Małżeństwa w Chinach zawierane są bardzo wcześnie. Za największe szczęście rodzinne uważają Chińczycy liczne potomstwo, trzeba zaraz jednak dodać, że radośnie wita się tylko narodziny chłopca — przyjście na świat dziewczyny jest jedną więcej „plagą domową”. Na pytanie: „Ile masz dzieci?” — słyszy się często skargę: „Niestety tylko trójkę — i cztery plagi (t. zn. córki)”. Wszystkie dziewczęta w Chinach wychodzą zamaż, lub są legalnymi utrzymankami — stara panna jest zjawiskiem całkiem nieznanym. Kobiety w obecności innych nie wolno mężczyźnie dotknąć: nasuwa się nawet problemat, czy Chińczykowi wolno wyciągnąć z wody tonącą kobietę, gdy na brzegu lub w łodzi są ludzie. Wismukła Chinka jest może ładniejsza jeszcze od ścietonogiej Japonki. Poeta mówi o niej: „Oddech Chinki wprawia w tan kwiaty, a jej przeczysta twarz nakazuje księżycowi skryć swe oblicze”. Poeci są zresztą wszędzie nieco przesadni...

Chińczycy odznaczają się niezwykłą uprzejmością i gościnnością: 30 rozmaitych dań — mięsnych i roślinnych — stanowi przy podejmowaniu gościa skromne menu. Najbardziej zaś pochlebia gospodarzowi, gdy gość pod koniec któregoś tam dania zaczyna rozpaczliwie wysiłki, by nie zwrócić jedzenia, lub gdy mu się odbije: jest to dowodem dostatecznego wreszcie wypełnienia żołądka. Uradowany wypowiada on wówczas słowa, które przetłumaczone na nasz język — oznaczają: „smacznego” albo „na zdrowie”.

W Chinach, mających za sobą 5000 lat

tradycji dokonywa się wprawdzie ostatnio głęboka wewnętrzna i szeroka zewnętrzna przemiana: przyczyniają się do tego nowoczesne szkoły, wspólne wychowanie młodzieży, biblioteki, czytelnie, odczyty publiczne, lokale rozrywkowe i t. p. Modernizacja Chin ma jednak swoje naturalne granice: tajemnicza odrębność kraju i jego ludności jest niewyczerpana, przyszłość ich przeto — nieograniczona.

Podróż na

Capri

nie jest dostępną dla każdego — kto chce nabrać siły i zdrowia.

Ten sam skutek osiągniesz — kupując baton czekoladowy mleczny z miodem i migdałkami Capri.

Plutos

S. / A.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!
„Bunt miłości”

(Markietanka z Legii Cudzoziemskiej)
W roli głównej królowa
wznieku, gry i mimiki Gloria Swanson

Ceny miejsc: W dnę powszednie na
wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę
i święta od godz. 2 do 3 po południu
I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3
po poł I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. gr. 30.

HERBATA
LIPTONA
NAJWIĘKSZA SPRZEDAŻ
W ŚWIECIE

GEORGE MEREDITH.

(107)

Evan Harrington.

Autoryzowany przekład z angielskiego
Zofii Popławskiej.

(Ciąg dalszy).

Sprawa wyprawy damskiej żywo zainteresowała Seymoura:

— Będę sekretarzem! — zawołał. Prosił panie o pozwolenie zanotowania ich nazwisk. Wiele odmówiło krótko, szepnąwszy poprostu „że to nie dla kobiet” urozmaicając to uwagą: „nie dla pań!” Niektóre przyznały się do braku odwagi, inne, że się boją huk. Wymawiano się również nerwami. Zebrano jednak około pół tuzina nazwisk, co nie obyło się bez śmiechu, wrzawy i delikatnych żarcików. A więc panowie i panie wpadli a siła na kuropatwy zastawione zręcznie przez hrabinę i to okropne „Hm” — którego siłę i grozę porównać można było do ryku armat, poprzedzającego szarżę dziesięciu tysięcy dragonów — zostało wreszcie zagłuszone. Szańce pozornie były nie do zdobycia. Czy hrabina nadużyła przewagi? Przyjrzyjcie się twarzy hrabiny. Zdaje się absolutnie przejęta kuropatwami.

— Sporty angielskie są przedmiotem zazdrości zagranicy, mówi. — Boi się jedynie załamania, do czego może doprowadzić dyskusja. Zachowuje część władz umysłowych do walki z Lady Jocelyn i innymi, którzy chcą walczyć, pozostałe dzieli między modlitwy o pomoc i znalezienie drugiego tematu, któryby mógł zastąpić kuropatwy. Otóż, prawdziwy talent (jak mówią krytycy, pałacy święczeni wokół genjuszów), prawdziwy talent ugodziłby w bażanty jako sequitur, a następnie przeszedłby do sportów, temat niewyczerpany, gdyż zapewnia możliwość sztywności z cudzoziemców. Widzimy, że dyskusja o zwierzętach i ptakach nadaje się najlepiej do oczarowania podniebienia ludzkiego. Tematy te jednak są wątpliwej wartości i nie należy ufać im

zbytnio, ponieważ objawiły się po wstępkach sztuki gastronomicznej. Gdy wyczerpie się temat, który wszystkie języki wprawił w ruch i w miarę rozgrzał umysły, to znaczy doprowadził je do tego, że zaczęły się głośno dopominać o korzenne potrawy — zacznij swoje opowiadanie. Bacz jednak, żeby opowiadanie to było łagodne, gdyż zbyt nieprawdopodobne przeszkadza trawieniu, bowiem w takiej chwili poczucie umiaru głęboko jest zaszczone w piersi każdego. A więc hrabina opowiedziała anekdotę. Jedną z anekdot Mela. Pan Jerzy znał ją dokładnie i pamiętał pewien ustęp, którego nie zaryzykowałby opowiedzieć „paniom” Lekkość Sylfidy o jaką hrabina przesłiznęła się przez to piekło nieprzystojności, zdumiała go. Pan Jerzy dziwnie zmużył powieki i głośno cmoknął wargami, zupełnie pobity. Anekdota była rodzajem apologii gier, co okazało się nieszczęściem, gdyż pan Raikes poczuł, że jest postawiony poza tematem, a ponieważ wszystko w tym człowieku było gwałtowne, postanowił się wysumieć. Hrabina przycięła mu ostro, ale to tylko pogorszyło sytuację, gdyż kalambur musi zawsze wywołać kalambur, jak anekdota wywołuje anekdotę. Uderzenie hrabiny było doskonałe i ładne, dało panom wiele do myślenia. Jakby za karę, że dała upust swojej mądrości i drobnym złośliwościom, rozległo się znowu „Hm” oraz: — Czy wolno mi spytać — obecny baronet bawi w Anglii?

Teraz lady Jocelyn spostrzegła, że jest to atak, skierowany przeciwko jej gościowi. Pozwoliła hrabinie odpowiedzieć: — Najstarszy utonął w zatoce Lizbońskiej — poczem powiedziała: — Ale któż to tak uparcie raczy nas żalobnymi wspominkami?!

— Pani Shorne wyręczyła sąsiada: — Kuzyn pana Farnley był stewardem dóbr sir Abrahama Harringtona.

Hrabina zuchwale podniosła głowę. Istnieje pewne szczególne podniecenie nerwów, dobrze znane bohaterom i wielkim generałom, kiedy los wymaga od nich decyzji i kiedy czują, że wybuchną wewnętrzne ich siły, mogące być dla nich

ratunkiem, i że możliwe jest zwycięstwo nad zwykłymi śmiertelnikami.

— Miałem wielki szacunek dla sir Abrahama — wyjaśnił pan Farnley. — Bardzo wielki. Słyszałem, że ta dama (tu skłonił się hrabinie) jest jego córka.

Twarc lady Jocelyn przybrała gniewny wyraz, a pani Shorne nieznacznie wzruszyła ramionami jakby mówiąc: — To nie ja!

Evan rozmawiał właśnie z panną Jenny Grain prawie uroczysto. Rzuciwszy nań szybkie spojrzenie, dla przekonania się, że uszy jego są zamknięte, hrabina westchnęła:

— Młodsza linja — nie starsza!

Zaległa cisza, która zdawała się krzyknąć szmerem odsuwanych krzeseł i głębokim oddechem kilkunastu osób. Hrabina przyjrzała się bacznie tajemniczemu spojrzeniu pana Farnley'a i szepnęła do sir Loringa: — Est ce qu'il comprend le francais, lui?

Było to ostatnie, delikatne jak puch zwycięskie jej uderzenie. Dojrzała już bezpieczeństwo i szczęśliwą ucieczkę i wiele przyjemnych korzyści i rozkosz opowiadania o swoich cierpieniach kiedyś, w przyszłości... Perspektywa ta leżała przed nią, gdy nagle ostro jak dzwon wzywający na egzekucję, głoszący Zwycięstwo nad Człowiekiem i Niełaskę Opatrzności. — Pani Melchizekowa Harrington — zaanonsowano lady Jocelyn.

Natychmiast zaległa głucha cisza, jak gdyby nad piknikiem zapadł wyrok śmierci.

— Zaraz pójde do niej — zawołała lady, której pierwszą myślą było oszczędzić przykrości rodzinie. — Chodź, Andrzejku, podaj mi ramię!

Ale zanim zdążyła wstać, pani Melowa stała przed nią na długość ramienia.

Pomimo straszliwych mąk, jakie cierpiała, hrabina nie mogła się powstrzymać od skrytykowania ukłonu, złożonego przez matkę lady Jocelyn. Wspaniały — ale trochę za uniżony! Jednak wspaniały! Może nie wszystko jeszcze stracone!

— Mama! — zawołała tklwiąc, dzie-

kując w duchu Bogu, że nie zapałała się rodziców.

Pani Melowa nie zwróciła uwagi ani na nią ani na żadne z swoich pozostałych dzieci. Piersi jej rozszalało niezłomne postanowienie wygnąć diabła z tego, którego najwięcej kochała. W tym celu, nie bacząc na ból, jaki zadać może, ani na niewłaściwość, przyszła przemówić publicznie, zawstydić go i upokorzyć jedynie z myślą wybawienia go od złych duchów, które do ruiny doprowadziły jego ojca.

— Mylady — powiedziała straszna nie wiasta, dziękując za zaproszenie zajęcia miejsca. — Przyszłam po syna. Słyszałam, mylady, że udawał w domu pani lorda. Pokornie dziękuję, mylady, za okazaną mi dobroć, ale on jest tylko synem krawca i musi sam zostać krawcem, jeżeli ojciec jego ma zachować imię ucziwego człowieka. Przychodzę go zabrać.

Pani Melowa zdawała się mówić to wszystko bez wielkiego wysiłku, chociaż błąd jej policzków zdradzała, iż wie co robi. Juljana błada była jak śmierć. Roza utkwiała w Evanie oczy błyszczące, rozjaśnione drogocennym jak diament biaskiem jej dzielnej duszy. Pochwycił jej wzrok. Słowa „Ruth” przeszły mu serce. Ale hrabina, która dała Roze Evanowi, księcia zaś Karolinie — któż ją podtrzyma? Książę zabawił Karolinę ze zwykłą żywością, zaś oczy Rozy mówiły Evanowi: — Nie wstydy się, żebym i ja nie potrzebowała się wstydić! ale hrabina stała samotna... Zawsze dzieje się tak z genjuszami! Spytajcie sławnych autorów, którzy o nich pisali!... I cóż, że pośród grobowej ciszy lady Jocelyn upewniła jej matkę, że wprowadzono ją w błąd, że pani Melowa uspokoiła się natychmiast i zasiadła z innymi do wina i owoców? Oczywiście wszystkie były wrogi... Na samą myśl o Opatrzności hrabina czuła zamęt w głowie. Zawsze skłonna do głupich przesądów wyobraziła sobie naprawdę, że sir Abraham znosił ją cierpliwie, dopóki publicznie nie przyznała się do pokrewieństwa — wtedy dopiero rozwścieczony upiór nie dał się dłużej zatrzymać i wymierzył cios! (D. c. n.)

Co dzień niesie?



DZIŚ: Ludgera B. W.
JUTRO: Jana Damasego

Wschód słońca 5.27.
Zachód słońca 17.56.
Wschód księżyca 0.00.
Zachód księżyca 12.48.
Długość dnia 13.35.
Przybyło dnia 4.29.

NABOŻENSTWA DLA ŻOŁNIERZY- EWANGELIKÓW GARNIZONU ŁÓDZ- KIEGO.

Żołnierze-ewangelicy w Łodzi mogli do tychczas uczęszczać tylko na nabożeństwa w języku niemieckim, ponieważ nabożeństwa w języku polskim zaczynają się o godzinie 12-ej, kiedy żołnierze powinni być w koszarach na obiedzie. Aby umożliwić żołnierzom choć raz na miesiąc wysłuchanie nabożeństwa ewangelickiego w języku polskim, wojskowy senior wyzn. ewang. augsb. pastor Paszko będzie w każdą ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 8-ej rano odprawiał nabożeństwo w odstąpionej na ten cel sali misyjnej przy kościele św. Jana, ul. Sienkiewicza 60. Współwyznawcy cywilni będą, oczywiście również mile widziani.

Najbliższe nabożeństwo z komunią św. odbędzie się w niedzielę, dn. 27 marca r. b., o godz. 8 rano.

O paszporty ulgowe.

Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Jak już donosiliśmy, toczyły się konferencje między min. spraw wewnętrznych a min. skarbu w sprawie obniżenia ceny paszportów zagranicznych. Min. Składkowski stał na stanowisku, iż należy umożliwić inteligencji niezamożnej wyjazd zagranicę. Natomiast min. skarbu nie godziło się na daleko idące ustępstwa i proponowało obniżenie opłat do 250 złotych. Wobec rozbieżności zdań konferencja między tymi ministerstwami nie dała konkretnego rezultatu.

Wobec tego min. Składkowski rozesał wczoraj do wojewodów okólnik, w którym zaznacza wyraźnie, iż ceny paszportów zagranicznych nie ulegną zmianom.

Natomiast wprowadza się ułatwienia w procedurze decydowania o ulgach paszportowych. Dotychczasowe uprawnienia wojewodów zostały przelane na starostów, którzy sami będą decydować o przyznawaniu ulgowych paszportów. Od odmownej decyzji rekurs będzie zgłaszany do województwa, a nie do ministerstwa jak dotychczas.

RADA MIEJSKA W BRZEZINACH NIE BĘDZIE ROZWIĄZANA.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w Brzezinach odczytano komunikat nadesłany z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w którym Ministerstwo komunikuje, iż odrzuciło wniosek wniesiony przez szereg radnych w sprawie rozwiązania Rady Miejskiej m. Brzezin i rozpisaniu nowych wyborów.

Ministerstwo wyjaśniło, że uznaje obecny skład Rady Miejskiej za prawny, wobec czego będzie w dalszym ciągu załatwiał wszelkie sprawy komunalne i podejmował uchwały objęte kompetencją Rady Miejskiej, jako instytucji samorządowej.

CHLEB PODROŻAŁ.

Wczoraj niektórzy właściciele piekarni podwyższyli cenę chleba o 5 gr. na bochenku 2 klg. Podwyżka ta jest nieuzasadniona, ponieważ pracownicy piekarscy nie otrzymali podwyżki płac oraz mąka nie zdrożała.

Piekarze podwyższyli cenę chleba bez porozumienia się z odnośnymi czynnikami.

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: L. Popławskiego (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 56), B. Gluchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemży (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10).

Członkowie rządu w Łodzi w sprawie arbitrażu. Wicepremier Bartel oraz ministrowie Kwiatkowski i Jurkiewicz przybywają dla zapoznania się z całokształtem sytuacji w przemyśle łódzkim.

Z Warszawy donoszą:
Wczoraj wieczorem wyjechał wicepremier Bartel w towarzystwie ministrów Kwiatkowskiego i Jurkiewicza do Łodzi, aby przeprowadzić rozmowy decydujące z przemysłowcami i organizacjami robotniczymi przed wydaniem wyroku arbitrażowego.

W ŁÓDZI.

Dziś, o godzinie 8-ej rano powitani zostaną przedstawiciele rządu z wicepremierem Bartlem na czele, przybyli około godziny 4-ej nad ranem do Łodzi przez przedstawicieli władz z wojewodą Jaszczółtem, komisarzem rządu na m. Łódź Łyżckim i komendantem policji inspektorem Niedzielskim na czele. Przedstawiciele rządu udadzą się następnie do województwa,

gdzie odbędzie się krótka konferencja informacyjna.

Po konferencji tej wicepremier Bartel zamierza zwiedzić szereg fabryk łódzkich celem bezpośredniego zetknięcia się z całokształtem zagadnień produkcji w przemyśle włókienniczym, warunkami pracy robotników tego przemysłu oraz z temi sprawami, które chce bezpośrednio zbadać przed wydaniem swej ważkiej decyzji, jaką pówieźmie w sprawie regulacji plac robotniczych komisja arbitrażowa.

Po południu odbędzie się konferencja z przedstawicielami związków zawodowych oraz reprezentantami przemysłu włókienniczego, a wieczorem przedstawiciele rządu powrócą do Warszawy. (e)

25 lat na posterunku wychowania narodowego.

Jubileusz gimnazjum Zofii Pętkowskiej i Wiktorji Macińskiej.

Dnia 30 marca r. b. gimnazjum Zofii Pętkowskiej i Wiktorji Macińskiej obchodzić będzie jubileusz 25-lecia swej działalności.

Program uroczystości jubileuszowych obejmuje: 1) nabożeństwo w kościele św. Krzyża o godz. 10 rano, które odprawi J. E. ks. biskup Tymieniecki, 2) akademię jubileuszową o godz. 6-ej wiecz. w Teatrze Miejskim, zakończonej wystawieniem tragedji klasycznej Eurypidesa: „Ifigenia w Aulisie”, w przekładzie Jana Kasprowicza z ilustracją muzyczną prof. Winc. Gorzelnińskiego.

Komitet honorowy stanowią: J. E. ks. biskup Tymieniecki, kurator Owiński, prezydent Cynarski, Pawłowa Biedermanowa, inż-wa Luc. Kozłowska, dr-wa Kazimierzowa Łubieńska, przełożona Zofja Pętkowska, dr-wa Józefowa Rosiewiczowa, dr-wa Stanisławowa Skalska, Zofja Smalczyńska, Emilowa Weilowa, mec-wa Antoniowa Żelazowska, wizytator gener. St. Cybulski, naczelnik Tad. Czapczyński,

prezes dr. Bol. Fichna, dyr. Ant. Idźkowski, prof. Henryk Jakubanis, Jan Kaczanowski, dyr. Wacław Kłoss, Zenon Kosidowski, Jan Kostanecki, dyr. Paweł Maciński, ks. pref. Witold Nadolski, ks. kap. Wal. Olesiński, prof. Maur. Paciorekiewicz, dyr. Zdzisław Piekarski, inż. Miecz. Suligowski, dr. Ignacy Watten, dyr. Konstanty Wiśniewski, ks. prałat Wacław Wyrzykowski.

Ze względu na społeczną doniosłość tych uroczystości — instytucje społeczne proszone są o zgłoszenie do wtorku dnia 29 marca włącznie na ręce p. kuratora Owińskiego (Piotrkowska 56, kuratorium) uczestnictwa przez delegata, ewent. i przemówienia na akademji, aby komitet mógł dostarczyć bilet wstępu i ustalić kolejność przemówień.

Dnia 31 b. m. odbędzie się zjazd b. wychowanków gimnazjum. Informacyj udziela biuro zarządu koła b. wychowanków (ul. Wólczajska 55) w godz. od 5 do 7-ej.

Kredyty na roboty inwestycyjne.

Ministerstwo Robót Publicznych przyznało Łodzi 387 tysięcy złotych.

Ministerstwo Robót Publicznych przyznało w b. m. gminie m. Łodzi dalszą pożyczkę w kwocie zł. 387.000 w celu zatrudnienia bezrobotnych w miesiącach lutym i marcu r. b.

W związku z tem, Magistrat na ostatnim swem posiedzeniu postanowił — na wniosek Wydziału Finansowego — wystąpić do Rady Miejskiej o upoważnienie Magistratu do zaciągnięcia ze Skarbu Państwa krótkoterminowej pożyczki w wymierzonej wysokości na następujące roboty:

1) prace przygotowawcze pod gazownię, ziemne i drogowe, ew. pod budowę

baraków dla bezdomnych — zł. 110.000;
2) na budowę drogi łącznikowej zł. 17 tysięcy;

3) reszta na roboty kanalizacyjne w ciągu zimy — zł. 260.000.

Pożyczka ta z terminem spłaty do 1-go grudnia r. b., oprocentowana w stosunku 6% rocznie zabezpieczona będzie na wpływach podatkowych, w szczególności na dodatkach komunalnych do podatków państwowych oraz udziału w tychże. Pożyczka, w razie uzyskania odpowiednich źródeł na ten cel, może być skonwertowana na pożyczkę długoterminową.



Przykry zapach z ust

Jako skutek niedostatecznego pielęgnowania zębów daje się mniej we znaki osobie tem dotkniętej niż najbliższemu otoczeniu. Neutralna sole zawarte w pastce Chlorodont przyczyniają się do powiększenia ilości wydzielanej śliny, co w związku z rozkosznie odświeżającym miętowym smakiem usuwa bezpośrednio tak wyraźną wadę.

ul. PRZEJAZD Nr. 8 ???

Zebrań rady zjazdów samorządu ziemskiego.

W dniach 20 i 21 marca r. b. obradowała w Warszawie w gmachu Stow. Techników rada zjazdów samorządu ziemskiego, naczelny organ wykonawczy związku

sejmików powiatowych całej Rzeczypospolitej. Rada odbyła swe doroczne zebranie poświęcone sprawozdaniu zarządu za r. ub., uchwaleniu budżetu na rok następny

PODATEK DOCHODOWY.

W czwartek, dnia 31 b. m. upływa ostateczny termin, w którym obowiązuje składanie zeznań o podatku dochodowym za rok 1927. Po upływie tego terminu zeznania przyjmowane nie będą, a winni nie złożenia zeznań będą karani grzywną oraz pozbawieni zostaną prawa rekursu od wymiaru. (b)

NA PRAKTYKĘ ROLNA DO CZECHOSŁOWACJI.

W dniu 20 kwietnia r. b. wyjedzie grupa praktykantów rolnych z Polski do Czechosłowacji.

Wyjeżdżający winni posiadać od 300 do 400 złotych.

Na wyjazd zgłosiło się z Woj. Łódzkiego około 15 praktykantów rolnych. Z pośród tej liczby niektórzy otrzymali nawet pomoc z Sejmików Powiatowych, gdyż zobowiązali się, że po powrocie będą pracowali na terenie wsi polskiej danego powiatu. (u)

WARUNKI WYCHODŹTWA W KANADZIE.

W ciągu 1926 roku przybyło do Kanady około 10 tysięcy Rusinów, 6 tysięcy Polaków i 3 tysiące Żydów. Polacy i Rusini udają się w ogromnej większości do prowincji zachodnich na pracę na roli. Mniejsza część zaś idzie do ośrodków przemysłowych w Ontario i Quebecu. Podczas ich my ujawnia się duże zapotrzebowanie robotników, szczególnie do pracy przy wycinananiu lasów w okęgach północnych, płace zaś stosunkowo wysokie dochodzą do 60 dolarów miesięcznie wraz z utrzymaniem i mieszkaniem. W Kanadzie Polacy posiadają opinję bardzo dobrych rolników.

SPOSÓB NA ZWALCZANIE BEZROBOCIA.

Dnia 27 b. m., przed południem, w sali Rady Miejskiej, p. Jan Wolski z Warszawy wygłosi odczyt p. t. „Sposób na bezrobocie”.

Prelegent, powróciwszy do kraju, po dłuższym pobycie we Włoszech, podzielił się ciekawymi wrażeniami z doświadczeń robotników włoskich. (b)

Zarząd Związku Zawodowego Techników przypomina swoim członkom, że w sobotę, dn. 26 b. m. o godz. 6 pp. w pierwszym i godz. 7 wiecz. w drugim terminie odbędzie się Doroczne Walne Zgromadzenie

oraz przygotowaniu spraw, które zostaną wniesione pod obrady tegorocznego zjazdu ogólnego przedstawicieli sejmików powiatowych. W obradach, którym przewodniczył prezes rady sen. J. Zdanowski, wzięli udział członkowie Rady, wśród których był obecny wiceminister spraw wewnętrznych dr. M. Jaroszyński oraz zaproszeni reprezentanci Min. Spraw Wewnętrznych i Min. Skarbu.

Sprawozdanie z r. zeszłego, złożone przez sen. Zdanowskiego, dało obraz działalności Rady Zjazdów i Zarządu, polegający na pracach z zakresu ustawodawstwa samorządowego, akcji wydawniczej i publicystycznej, pogłębianiu i popularyzowaniu najlepszych metod pracy samorządu, akcji instrukcyjnej oraz zastępstwa interesów poszczególnych zrzeszonych związków samorządowych w instytucjach i urzędach centralnych. Sprawozdanie wskazywało na stały rozwój organizacji, liczącej na ogólną liczbę 247 samorządowych powiatów w Państwie 223 członków.

Po przyjęciu sprawozdania i uchwaleniu budżetu na rok 1927 rada wysłuchała następujących referatów: 1) p. Bryndza-Nackiego o potrzebie wprowadzenia przymusowego ubezpieczenia emerytalnego urzędników samorządowych, 2) p. J. Beka o środkach do planowej gospodarki powiatowych związków komunalnych, 3) prof. W. Strzeleckiego — o Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, 4) wice-wojewody warszawskiego p. Łopaty — o usta wodawstwie w zakresie opieki społecznej, jego obecnych wadach i drogach przyszłego rozwoju. W zakresie każdego referatu rada rozpatrzyła tezy, które mają być przedstawione zjazdowi ogólnemu przedstawicieli sejmików powiatowych, który zwołany został na 24, 25 i 26 kwietnia r. b., do uchwalenia. Poza sprawami wymienionymi rada postanowiła przedstawić zjazdowi ogólnemu referat sprawozdawczy o stanie ustaw samorządowych w sejmie i rządzie.

Kącik dla pań.

Linja.

Marzeniem wielu pań, ochudających się gwałtownie, jest wprowadzenie jakiejś zmiany do linii sylwetki kobiety współczesnej — ciągle smukłej, prostej, a giętkiej. Tortury głodowe, odmawianie sobie ulubionych przysmaków, „bo można utyć”, o to są przyjemności kuracji, na jaką skazuje się dobrowolnie znaczna ilość kobiet.

Trzeba przyznać jednak, że manja ochudzenia się wywołała i pewne zjawiska dodatnie. Mianowicie dużo kobiet, przedtem nie interesujących się zupełnie sportami, teraz zaczęło być przymusowo uprawiać, dążąc ku przyswiecającemu im celowi modnej sylwetki. A której nie stać na kosztowne sporty, jak tenis, golf, konna jazda ta stara się przynajmniej używać jak najwięcej ruchu, spacerów pieszych, gimnastyki, co jest dostępne dla każdego, a tak świetnie wpływa na stan zdrowia.

Jeśli pomimo to nie wszystkie panie zbliżone są do ideału strzelistych linii, to w tym roku mniejszy mają powód do zmartwienia. Moda tegoroczna jest bardzo elastyczna. Wprawdzie w prostych angielskich kostjumach o kroju marynarkowym bardzo wyraźnie występuje dążenie do prostoty, unikanie fantazyjnych przybrań, ale obok tego mamy i fasony o luźnych zakładkach, bolerkach, pelerynkach, plisowanych spódniczkach, zawsze wdzięcznie wyglądających nawet na mniej zgrabne figury. Są to kompromisy na rzecz tych pań, które gładkich, sportowych fasonów nosić nie lubią, lub nie mogą.

Jeśli chodzi o sukienki wieczorowe, lub nawet codzienne letnie, to tutaj skala tego co można nosić, jest niebywale szeroka: od wąskiej równiej sukienki, naszywanej falbankami, do krynoliny z bufkami na rękawach, wszystko może uchodzić z zupełną słusznością za modne. Dobór fasonu pozostawia się już indywidualnemu gustowi. Oczywiście, tęga pani powinna unikać poprzecznych deseni, falbanek, dużych krat, pelerynek, zaś pani szczipła ładnie wyglądać będzie w bolerku, lub fasonie t. zw. „Tutenkhamen” — rodzaj sukni płaszczka, spiętego tylko klamrą z przodu i rozchodzącego się w dół.

O zasadniczej jednak zmianie linii, dzisiaj, w epoce pracy, sportów i krótkich włosów — niema jeszcze mowy.

U. N.

WYJAŚNIENIE.

We wczorajszych pismach miejscowych zamieszczone były wiadomości, jakoby Magistrat na ostatnim swem posiedzeniu odrzucił wszystkie postulaty, wystawione przez związki pracowników instytucji użyteczności publicznej w sprawie umowy z robotnikami sezonowymi i w tym sensie udzielił odpowiedzi przedstawicielom związków.

W sprawie tej Magistrat wyjaśnia, co następuje:

Kwestja postulatów, przedłożonych Magistratowi przez przedstawicieli wszystkich trzech związków pracowników instytucji użyteczności publicznej, była szczegółowo rozpatrywana przez specjalnie w tym celu wyłonioną komisję, poczem została obszernie przedyskutowana na posiedzeniu Magistratu w dniu 1 marca r. b.

W wyniku obrad tego posiedzenia, Magistrat postanowił przyjąć prawie wszystkie postulaty, wysunięte przez związki, co się zaś tyczy stawek dziennych, uchwalono je podwyższyć o 10 procent (analogicznie do podwyżki pborów pracowników zarządu m. Łodzi), czyli ze zł. 5,20 do zł. 5,72, z zaokrągleniem do zł. 5,75.

Ponieważ od dnia 1 marca r. b. nie zostały żadne zmiany ani co do drożyzny, ani co do plac pracowników zarządu m. Łodzi Magistrat nie widział powodu do reasumpcji swej uchwały z dnia 1-go marca r. b.

GROŹBA STRAJKU W TELEFONACH.

Od kilku dni trwa zatarg w telefonach łódzkich z powodu wydalenia z pracy preza sekcji telefonów przy Związku Prac. Instyt. użyt. Publicznej mimo, iż zajmował on to stanowisko od lat dwunastu.

Wobec tego odbyło się walne zebranie pracowników telefonicznych, na którym p. Kowalski złożył sprawozdanie z dotychczasowych zabiegów.

W rezultacie uchwalono wystosować do centrali i oddziału miejskiego protest z żądaniem natychmiastowego przywrócenia stanowiska prezesowi sekcji.

O ile protest ten nie poskutkuje, członkowie związku gotowi są rozpocząć walkę, nie wyłączając bezrobocia. (b)

Klucz zdradził złodziei.

Sprawcy kradzieży w fabryce Drabkina przed sądem. Pomysłowi symulanci skazani na 2 i pół i 1 i pół roku więzienia.

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał wczoraj sprawę Antoniego Jędrzejewskiego i Józefa i Stefana Janiszewiczów, którym akt oskarżenia zarzuca, iż popełnili w swoim czasie kradzież w fabryce Drabkina, na sumę około 20 tys. złotych.

W dniu 31 grudnia r. ub. Władysław Drabkin, syn właściciela fabryki przy ulicy Zagajnikowej Nr. 21 w Łodzi, został telefonicznie zawiadomiony przez portjera fabryki Stefana Janiszewicza, że niewiadomi sprawcy okradli w nocy fabrykę. Drabkin przyszedł natychmiast na miejsce kradzieży i zastał już tam policję. Sprawcy w liczbie 10 osób, dostali się około godz. 2.30 w nocy do zabudowań fabrycznych, napadli portjera, obezwładnili go i zamknęli w kotłowni. Taki sam los spotkał również innych dozorców tej fabryki. Rabunek trwał do godz. 4-ej rano. W tym czasie przybyła zmiana dozorców. Po pewnym czasie dozorca, gdy złoczyńcy zbiegli, prze-

dostał się do kotłowni, skąd zaalarmował portjera.

Policja przeprowadziła na miejscu śledztwo wstępne, w wyniku którego okazało się, że napad był symulowany, gdyż w zamku drzwi tkwił klucz od wewnątrz.

Wobec tego aresztowano portjera fabryki, Antoniego Jędrzejewskiego i braci Janiszewiczów.

W toku śledztwa ustalono, że sprawcy zrabowali 21 bel towaru, przeważnie wełnianego, stokilkanaście bel jedwabiu w naj lepszym gatunku, srebrny zegarek i nie ustaloną kwotę gotówki.

Badani w urzędzie śledczym i wzięci w krzyżowy ogień pytań, częściowo przyznali się do winy, współników zaś swoich wydać nie chcieli.

Na podstawie danych urząd prokuratorski przy Sądzie Okręgowym w Łodzi oskarża stałego mieszkańca Sieradza, Antoniego Jędrzejewskiego, lat 69, oraz Józ-

efa i Stefana Janiszewiczów o to, że w nocy 31 grudnia ub. r. działając świadomie i wspólnie z niewykrytymi dotychczas sprawcami, zabrali przy ul. Zagajnikowej z fabryki należącej do A. Drabkina towar wartości około 20 tys.

Na przewodzie sądowym oskarżeni do winy się nie przyznali, tłumacząc się tem, że nieznanymi sprawcy włamania zagrozili im śmiercią.

Prokurator domaga się surowego ukarania podsądnych. Obrońca oskarżonych oświadcza, że jego zdaniem, nie ma dostatecznych poszlak do skazania podsądnych.

Sąd po godzinnej przerwie wydał wyrok, mocą którego Antoni Jędrzejewski za kradzież został skazany na 2 i pół roku więzienia z pozbawieniem praw, zaś Józef i Stefan Janiszewicze po półtora roku więzienia z pozbawieniem praw stanu. (u)

Na tle nienawiści sąsiedzkiej.

Krwawe morderstwo pod Zgierzem. Sprawcą zbrodni jest Hipolit Cłapiński, mieszkaniec wsi Dąbrówka.

Wczoraj rano Zgierz został zaalarmowany wieścią o dokonaniu krwawego morderstwa we wsi Dąbrówka, gminy Łuśmierz, powiatu łódzkiego. Wiadomość o zabójstwie ścigała do Dąbrówki mieszkańca okolicznych wiosek oraz m. Zgierza. Zebrały się tłumy obiegające zagrodę wieśniaka Hipolita Cłapińskiego, na terenie której znaleziono zwłoki mieszkańca tejże wioski. — Fakt znalezienia trupa przedstawia się następująco:

Wczesnym ranem jeden z gospodarzy wioski przechodząc drogą spostrzegł w ogrodzie Cłapińskiego, w odległości kilkunastu kroków od domu mieszkalnego, leżące w wielkiej kałuży krwi ciało mężczyzny.

Przeżarzony zaalarmował sąsiadów, którzy zbliżywszy się do trupa poznali w nim Feliksa Łaszewskiego.

Komisariat policji w Zgierzu zwłoki za morderwanego zabezpieczył na miejscu i powiadomił wyższe władze. W godzinę później przybył komendant policji powiatowej kom. Nowak, prokurator Mandecki, lekarz policyjny oraz kierownik komisariatu policji zgierskiej asp. Paprocki. Dokonane oględziny lekarskie wykazały, że Łaszewski został zamordowany uderzeniem kamienia w ciemię, wskutek czego upadł i poniósł śmierć na skutek pęknięcia kregosłupa. Morderca chcąc się upewnić w śmierci ofiary, poderżnął Łaszewskiemu trzykrotnie gardło brzytwą. Silne pociągnięcia brzytwą oderwały prawie Łaszewskiemu całą głowę. Śmierć, a zatem i całe morderstwo zdaniem komisji lekarskiej miało miejsce przypuszczalnie przed kilku godzinami. Wdrożone natychmiastowe śledztwo prowadzone pod osobistym kierunkiem kom. Nowaka, zakończone zostało pomyślnie. Sprawcę morderstwa ujęto. Jest nim właściciel zagrody, na terenie której znaleziono zamordowanego, 40-letni Hipolit Cłapiński. Cłapiński aresztowany w swoim mieszkaniu zachowywał spokój, lecz skoro przeprowadzona rewizja ujawniła ukrytą w mieszkaniu, a splamioną świeżą krwią odzież, Cłapiński przyznał się do zbrodni.

Pomiędzy mordercą a zabitym Łaszewskim nie było zgody. Od lat kilku kłócili się. O waśniach tych wiedzili sąsiedzi. Nienawiść pomiędzy sąsiadami wzrastała szybko, przyczem u porywczego Cłapińskiego zrodziła się w umyśle chęć zgładzenia wroga. Wyrafinowanie przygotowywał się do skutecznego jej. Udając przyjaźń w dniu 5 października ubiegłego roku wywołał Łaszewskiego na spacer, a kiedy przechodzili torem kolejowym, pchnął go pod nadjeżdżający pociąg i zbiegł. Łaszewski wówczas doznał złamania nogi i zmiążdzeniu dłoni lewej ręki. Przez kilka tygodni wieśniak przebywał w szpitalu i wreszcie wykurował się, choć ślady po zepszczeniu sąsiada, brak władzy w rękę i złamana noga były dokuczliwą pamiątką.

Po tem zjściu Cłapińskiego aresztowa-

no, później atoli zwolniono go za kaucją, sprawę natomiast skierowano do Sądu Okręgowego.

Po tym czynie wieśniacy pogodzili się ze sobą, choć Cłapiński myślał nadal o zgładzeniu Łaszewskiego. Ostatnio zamordowany codziennie wieczorem chodził do Cłapińskiego po mleko.

W dniu mordu udał się tam również. — Zaledwie jednakże wyszedł, Cłapiński wybiegł za nim i przygotowanym kamieniem uderzył z tyłu w głowę, a kiedy Łaszewski upadł na ziemię, Cłapiński zamordo-

wał go brzytwą. Morderstwo miało miejsce około godziny 10 wieczorem.

Po tym bestjałskim czynie Cłapiński pozostawił zwłoki Łaszewskiego nietknięte, poszedł do domu, otarł ociekającą krwią brzytwę i najspokojniej położył się do snu.

Zbrodniarz przyznał się do faktu dokonania zabójstwa, jednakże o powodach, które skłoniły go do tego, milczy. Późnym wieczorem ukończono śledztwo i mordercę zakutego w kajdany odwieziono do więzienia w Łodzi.

Likwidacja zatargu w Moszczenicy.

Tysiąc robotników fabryki Endera powróciło do pracy.

Okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz wraz z przedstawicielem klasowego związku udali się do Moszczenicy w celu zlikwidowania długotrwałego strajku, który objął 1000 robotników w fabryce Endera.

Zatarg powstał na tle różnicy o 15 pr. Robotnicy zgodzili się na różnicę 6 procent.

Na miejscu p. inspektor pracy zainicjował wspólną konferencję między przedstawicielami firmy, a delegatami robotników, przyczem firma motywuje różnicę cennika utrudnionym przewozem oraz brakiem reorganizacji pracy.

Delegat związku wyjaśniał, że fabryka Endera nie jest w gorszych warunkach transportowych niż np. fabryka Silber-

steina na Bugaju w Piotrkowie oraz inne na prowincji. Reorganizacja pracy nie została przeprowadzona ze względów technicznych.

Po wysłuchaniu stron p. inspektor Wojtkiewicz naradził się z przedstawicielami firmy Petzoldem i Wernerem, poczem oświadczył, że firma zgadza się na podwyżkę 4 proc., czyli że płace będą niższe od łódzkich o 11 proc.

Po długiej naradzie delegacji fabryczni uchwalili narazie zgodzić się na tę propozycję, wobec tego fabryka zostanie z dniem dzisiejszym uruchomiona.

Po zlikwidowaniu tego zatargu p. inspektor pracy wraz z p. Waleczakiem udali się do Piotrkowa, gdzie zlikwidowali podobny zatarg w fabryce Silbersteina.

Przed zjazdem lekarzy miejskich.

Na zjazd przygotowano dotychczas 17 referatów.

Jak nas informuje sekretarjat VI zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich — tegoroczny zjazd, mający się odbyć w Łodzi w dniach 24 i 25 kwietnia r. b. zapowiada się pod każdym względem imponująco. Dotychczas zgłoszono na zjazd 17 referatów oraz zapowiedziano przybycie liczego grona uczestników zjazdu.

Z referatów w ostatnich czasach zgłoszono: dr. Budzińska - Tylicka z Warszawy — „Ustawodawstwo a higiena kobiet”, dr. Seweryn Sterling — „Walka z gruźlicą w Łodzi”, dr. St. Skalski — „Stan sanitarny miast województwa łódzkiego”, dr. A. Starzyński — „Stan sanitarny miasta Łodzi”, dr. E. Mittelstaedt — „Stan szpitalnictwa w Łodzi”, dr. Józef Szmerłowski — „Znaczenie walki ze szczurami i wyniki tępienia szczurów w Łodzi”, irz. S. Skrzywan — „Kanalizacja w Łodzi”, St. Kempner, nac. Wydziału Zdrowotności Publicznej w Łodzi — „Higiena pracy w zakładach drukarskich”, inż. S. Rodewald — „Zalymienie w Łodzi”.

Referaty będą poprzedzone prelekcją,

wyłoszoną przez prof. Z. Lorentza na temat: „Jak powstała Łódź nowoczesna?”

Idealna PASTA do zębów
KREM perłowy
IHNATOWICZA, Lwów.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek

Od wtorku, dn. 22 marca do poniedziałku, dn. 28-go marca 1927 r. włącznie

Dla dorosłych DLA MŁODZIEŻY
II SERJA (ostatnia)

KURIER CARSKI Dramat w 10-ciu częściach (II seria)

W rolach głównych
Iwan Mozzuchin i Natalja Kowanko

Naukowe seanse bezpłatne dla młodzieży sąków powszechnych odbywają się codziennie o godz. 13.30 i 15.

OSOBISTE.

Jak się dowiadujemy — p. prezydent M. Cynarski w ostatnich dniach złożył mandat prezesa Towarzystwa Operowego w Łodzi, na skutek tarę, powstałych ostatnio w zarządzie Towarzystwa.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Sobota, 26 marca.

Warszawa, 1111 m. — 11 (Transmisja z wielkiej sali Musikvereinu w Wiedniu). Wielka Akademia — inauguracja uroczystości beethovenowskich w setną rocznicę śmierci Beethovena (ur. 16-go grudnia 1770 roku zm. 26 marca 1827 r. 1) Kantata na śmierć cesarza Józefa II-go, na śpiew solowy, chór i orkiestrę, 2) Przemówienia, 3) Fantazja fortepianowa, chór i orkiestra (op. 80); 15 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny; 15.30 Stacja nieczynna; 16.45 Odczyt p. t. „Jak powstaje tkanina” wygłosi inż. Eugeniusz Porębski; 17.15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. prof. Jana Dworakowskiego, p. Halina Karwowska (śpiew) i p. Tadeusz Mayzner (akompaniament). Część I-a 1. Massenet: 2. Fantazja na tematy z op. „Manon” wykona orkiestra. 2. Massenet: a) Gawot z op. „Manon”, b) Serenada de Zanetto odśpiewa p. Halina Karwowska. 3. Glucka: a) Melodja, b) Gawot wykona p. Tad. Mayzner. Część druga. 4. a) Rossini: „La Danza”, tarantella neapolitańska, b) Jan Palaszko: Taniec odaliski, 3) Jaques Renée: Romans. d) Ph. Scharwenko: Mazurek op. 63 Nr. 4 wykona orkiestra. 5. a) Moniuszko: Arja „Szemrzej strumyk” z op. „Hrabina”, b) Niewiadomski: Grajek odśpiewa p. Halina Karwowska. 6. Martini: Andantino wykona p. Tad. Mayzner. 18.40 Rozmaitości wygłosi p. Lawiński; 19 Odczyt p. t. „Twórczość Adama Mickiewicza, młodzieńcze liryki i ballady” wygłosi prof. Konrad Górski (dział: „Literatura Polska”); 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Pogawędka z działu „Radjokronika” wygłosi dr. Marjan Stępnowski; 20.10 Odczyt p. t. „Kilka myśli o Beethovenie” wygłosi prof. St. Niewiadomski; 20.30 Koncert symfoniczny, poświęcony twórczości Beethovena w 100-ą rocznicę zgonu wielkiego kompozytora. Wykonawcy: powiększona orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i p. Adela Comte - Wilgocka (śpiew) i prof. Jan Dworakowski (skrzypce) 22 Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Gastronomia”.

ZJAZD KUPCÓW POLSKICH.

Jutro odbędzie się w Kaliszu doroczne walne zebranie Stowarzyszenia Kupców Polskich w sali Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijańskich.

Na zjazd wyjeżdża z Łodzi specjalna delegacja. (u)

NADZÓR SĄDOWY NAD FIRMĄ „M. DOBRZYŃSKI”.

W związku z udzieleniem w poniedziałek nadzoru sądowego nad firmą Maurycy Dobrzyński oraz nad osobistym majątkiem Maurycyego Dobrzyńskiego sąd wyznaczył sędzią nadzorcą dr. Józefa Sachsa. (e)

DELEGACI SOWPOLTORGU W ŁODZI

W dniu wczorajszym przybyli z Warszawy do Łodzi delegaci sowpoltorgu celem zagnajowania już zawartych tranzakcyj. Towary, które mają zamiar kupić powyżsi przedstawiciele są: wełniane, chustki letnie, towary bawełniane, jak również mają zakupić wielką ilość towarów białych w firmie „Widzewska Manufaktura, których brak dotkliwie odczuwa się w Rosji sowieckiej.

Delegaci powyżsi po załatwieniu formalności, odjadą natychmiast do Warszawy do sowieckiej misji handlowej celem zlegalizowania już zawartych tranzakcyj.

Towary, które mają zamiar kupić powyżsi przedstawiciele są: wełniane, chustki letnie, towary bawełniane, jak również mają zakupić wielką ilość towarów białych w firmie „Widzewska Manufaktura, których brak dotkliwie odczuwa się w Rosji sowieckiej.

Delegaci mają zamiar opuścić Łódź w poniedziałek, t. j. dnia 28 b. m. (u)

BEZPŁATNY KURS WŁÓKIENNICZY.

Związek Ludowo - Narodowy organizuje bezpłatne kursy włókiennicze dla swych członków i sympatyków. Wykłady rozpoczyna się w najbliższych dniach. Zapisy przyjmuje sekretariat związku przy ulicy Nawrot 36 w godzinach od 5 do 7 wiecz. (u)

† P.

LAURA HOYER

po długich i ciężkich cierpieniach oparzona św. Sakramentami rozstała się z tym światem dnia 24 marca 1927 roku, przeżywszy lat 69.

Wyprowadzenie drogiem nam zwłok z domu żałoby przy ul. Kilińskiego Nr. 124 na stary cmentarz katolicki odbędzie się w niedzielę dnia 27 b. m. o godz. 3 po poł. punktualnie.

O czem zawiadamia strokana

RODZINA.

Budowa historycznego cmentarza na polach Radzymina.

Ludność radzymińska, pragnąc uczcić pamięć bohaterów, poległych w walkach z bolszewikami w 1920 r. na błoniach Radzymina i tamże pochowanych — postanowiła z własnej inicjatywy urządzić im cmentarz i wybudować kaplicę — pomnik.

Na ten cel ludność Radzymina i okolic złożyła 5.000 zł., pomagając nadto dobrowolnie przy robotach ziemnych i zwożeniu zwłok bohaterów, ekshumowanych z okolicznych pól i łąk do wspólnych mogił. Nadto, na apel Komitetu, wyłonionego z oddziału radzymińskiego Polskiego T-wa Opieki nad grobami bohaterów, pracownicy Magistratu m. Warszawy oraz urzędnicy warszawskich instytucji państwowych i prywatnych, złożyli na ten cel zł. 4.000.

Dalsze protesty przeciwko niefortunnemu projektowi liczników telefonicznych.

Memoriał Łódzkiej Izby Lekarskiej do Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Łódzka Izba Lekarska wystosowała do Ministerstwa Poczt i Telegrafów memoriał następującej treści:

Łódzka Izba Lekarska poczuwa się do obowiązku zabrania głosu w sprawie zamierzonego wprowadzenia liczników telefonicznych, ujmując sprawę pod kątem interesów chorych i zdrowotności publicznej.

Wprowadzenie liczników uniemożliwi porozumienie się z lekarzem. Po wprowadzeniu liczników właściciele telefonów nie będą pozwalali na korzystanie z telefonów osobom obcym. Wprowadzenie liczników

utrudni ścisły kontakt lekarza ze szpitalem i szpitalem z lekarzem.

Zarząd Izby Lekarskiej uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę na tę stronę sprawy, wyrażając nadzieję, że Ministerstwo Poczt i Telegrafów przyjmie to pod rozwagę. Zarząd Izby Lekarskiej wypowiada się przeciwko stosowaniu ograniczeń w korzystaniu z telefonów oraz prosi o uznanie telefonów w lecznicach, przychodniach, szpitalach, zarówno miejskich jak i prywatnych, ambulatoriach miejskich społecznych, Kas Chorych i gabinetach lekarskich za telefony, posiadające cechy służby publicznej i wolne od ograniczeń.

utrudni ścisły kontakt lekarza ze szpitalem i szpitalem z lekarzem.

Zarząd Izby Lekarskiej uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę na tę stronę sprawy, wyrażając nadzieję, że Ministerstwo Poczt i Telegrafów przyjmie to pod rozwagę. Zarząd Izby Lekarskiej wypowiada się przeciwko stosowaniu ograniczeń w korzystaniu z telefonów oraz prosi o uznanie telefonów w lecznicach, przychodniach, szpitalach, zarówno miejskich jak i prywatnych, ambulatoriach miejskich społecznych, Kas Chorych i gabinetach lekarskich za telefony, posiadające cechy służby publicznej i wolne od ograniczeń.

OTWARCIE Oddziału Stow. Robotników Chrześc. w Konstancynie.

Na skutek zwrócenia się grona mieszkalców m. Konstancyna do głównego zarządu Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Łodzi, postanowiono zgodnie z życzeniem otworzyć oddział Stowarzyszenia w Konstancynie.

Organizacyjne zebranie już odbyło i wybrano zarząd, na czele którego stanął jako patron Stowarzyszenia ks. Stanisław Maciejewski oraz prezes Jan Marks, wiceprezes Stefan Krygier, sekretarz Wacław Kłiszko oraz szlankowie zarządu Adam Kotwas, Józef Krzemiński, Władysław Konar i Konstancy Siwka.

Odnosne zawiadomienie do urzędu wojewódzkiego zostało zgłoszone.

W niedzielę zaś, o godz. 10-ej rano, w kościele parafjalnym w Konstancynie odbędzie się uroczyste nabożeństwo na uproszenie błogosławieństwa Bożego w rozpoczętej pracy.

Nowej placówce należy życzyć jaknajlepszych wyników w pracy.

REFERAT O PRZEMYSŁE BAWELN. I WEŁNIANYM W POLSCE.

Koło Ekonomistów przy W. S. N. S. i E. w Łodzi zawiadamia, że w dniu 27 b. m., o godz. 10.30 odbędzie się w sali Szkoły referat p. t. „Przemysł bawełniany i wełniany w Polsce”.

„BŁEKITNA DRUŻYNA” W ŁODZI.

Wczoraj przybyła do Łodzi w przejeździe z Poznania „Błękitna drużyna” przysposobienia wojskowego. W czasie pobytu członkowie drużyny zwiedzą Rzeźnię Miejską, Elektrownię, Gazownię, odlewnię żelaza Johna oraz Zjednoczone Zakłady Scheiblera i Grohmana. Uczestnicy drużyny odziani są w błękitne mundury, b. armji gen. Hallera i wyekwipowani w pełny rynsztunek żołnierski. (u)

utrudni ścisły kontakt lekarza ze szpitalem i szpitalem z lekarzem.

Zarząd Izby Lekarskiej uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę na tę stronę sprawy, wyrażając nadzieję, że Ministerstwo Poczt i Telegrafów przyjmie to pod rozwagę. Zarząd Izby Lekarskiej wypowiada się przeciwko stosowaniu ograniczeń w korzystaniu z telefonów oraz prosi o uznanie telefonów w lecznicach, przychodniach, szpitalach, zarówno miejskich jak i prywatnych, ambulatoriach miejskich społecznych, Kas Chorych i gabinetach lekarskich za telefony, posiadające cechy służby publicznej i wolne od ograniczeń.



DZISIEJSZA PREMIERA „POŁAMANEJ DRABINY” W TEATRZE MIEJSKIM

sadząc z przedsprzedaży, odbędzie się przy pełnym teatrze. Najnowsza komedia J. Berra i P. Gayault'a, zarówno treścią swoją jak fakturą i ujęciem odbiegająca korzystnie od przeciętnego typu komedji bulwarowych paryskich — wzbudziła wśród publiczności premierowej łódzkiej słusze zainteresowanie. Świetne, soczyste figury osób działających dadzą artystom wdzięczne pole do aktorskiego popisu. Otrzymują je zwłaszcza panie: Relewicz-Ziemińska, Ela Dziewońska, Jadwiga Gzyłewska oraz pp.: St. Grolicki, W. Krasnowiecki, K. Szubert, W. Ziemiński. Reżyserja Wl. Ryszkowskiego. Dekoracje (2 zmiany) K. Mackiewicz.

W niedzielę, o godz. 3 min. 30 po raz przedostatni przed zejściem z afisza „Proboszcz wśród bogaczy”. Ceny niższe. Wieczorem powtórzenie premiery.

W poniedziałek „Jedyny ratunek” po cenach najniższych.

Pod kierunkiem reż. M. Szpakiewicza rozpoczęto próby sceniczne z dramatu Stanisława Przybyłowskiego „Mściciel”, granego obecnie z wielkim powodzeniem na scenie Teatru Narodowego w Warszawie.

Jednocześnie reż. K. Tatarkiewicz prowadzi próby z efektownej sztuki widowiskowej Piotra Łonys'a „Kobieta i pajac”.

Łódzki Teatr Miejski w Tomaszowie i Piotrkowie.

W przyszłym tygodniu we wtorek, dnia 29 i środe, 30-go b. m., grupa artystów Teatru Miejskiego pod wodzą reż. K. Tatarkiewicza daje w Tomaszowie i Piotrkowie dwa kolejne przedstawienia wybornej krotkowłki amerykańskiej „Najdroższa moja Peg” z Stefanją Jarkowską w roli tytułowej.

DZISIEJSZA PREMIERA W TEATRZE POPULARNYM.

Zapowiedź dzisiejszej premiery „Sobowótora” w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej, wywalała wśród bywalców i sympatyków Teatru potuszenie. Główną rolę „Sobowótora” kreuje p. Kubiński, znany z poprzednich lat. Poza tem główne role w obsadzie pp. Brandtówny, Wernisówny, Zielińskiej, Niemirzanki, Bolkowskiego, Grewicza i Matuszkiewicza. Reżyserja Stanisława Debicza. Dekoracje W. Makojnika.

Premiera „Sobowótora” dziś wieczorem, o godz. 8 min. 15. „Sobowótór” powtórzony zostanie jutro, w niedzielę po południu i wieczorem.

Dzisiaj po południu o godz. 4-ej przedstawienie zwykle po cenach najniższych (od 40 do 80 gr.).

„KRAKOWIACY I GORALE” w teatrze w sali Geyera.

Dzisiaj premiera „Krakowiaków i Odraków” w teatrze popularnym w sali Geyera (Piotrkowska Nr. 295). Pierwsza ta komedjo-opera polska pióra J. N. Kamińskiego z prześliczną muzyką Karola Krupińskiego — wystawiona zostanie na deskach drugiej naszej sceny popularnej z należytym pletyzmem. Reżyseruje dyr. J. Piłarski. Nowe dekoracje i kostjumy. Zapowiedź „Krakowiaków i Odraków” — zawsze żywymi i miłymi dla oka i ucha — wywołała wśród bywalców teatru w sali Geyera zainteresowanie. Komedjo-opera ta powtórzona zostanie w niedzielę po południu i wieczorem. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 1.50. Kasa czynna od godz. 2 po południu.

TEATR ROZMAITOŚCI „MIGNON”.

Projektowane są w Łodzi występy znanego Teatru Rozmaitości „Mignon” w Warszawie, pozostającego pod kierownictwem dyr. Tadeusza Leszczyca. Ostatnia premiera tego teatru pod tyt. „Psst... Nóżki na stół” doznała w stolicy zarówno ze strony publiczności, jak i całej prasy bardzo serdecznego przyjęcia.

Na czoło zespołu wysuwa się p. Włodzimierz Boruński, którego kreacje stoją na wysokim poziomie artystycznym. Dalszy zespół stanowią pp. Czerniawska, Leszczykowa, Chmielarzyk, Zdzitowiecki i inni. Kierownikiem muzycznym jest p. Adam Rapacki.

W KRAINIE BAŚNI.

Jutrzejsza pantomina plastyczna Zenobii Janeczewskiej punktualnie o godz. 12-ej w południe, w Teatrze Miejskim, budzi duże zainteresowanie. Pozostałe bilety od 50 gr. do 5 zł. do nabycia w księgarni p. Fiszer, Piotrkowska 47 oraz jutro od 10 rano w kasie Teatru.

DZISIEJSZY ODCZYT KARIN MICHAELIS.

Dzisiaj, o godz. 8.30 wieczorem w Filharmonii wygłosi odczyt w języku niemieckim o „Miłości, Małżeństwie i Rozwodzie” słynna powieściopisarka Karin Michaelis. Stanie przed nami na mównicy jedna z najwybitniejszych kobiet współczesnych, znakomita autorka „Wieku niebezpiecznego” i wielu innych dzieł, tłumaczonych na wszystkie niemal języki europejskie i rozchodzących się po całym świecie w setkach tysięcy egzemplarzy. Karin Michaelis uznawana jest jako autorytet w dziedzinie etyki seksualnej, a obecnie została zaproszona do uczestniczenia w międzynarodowym kongresie lekarskim, mającym się odbyć niezaдолго w Karlsbadzie. Temat „Miłość, Małżeństwo i Rozwód” jest jej najbardziej ulubionym przedmiotem, nad którym poświęciła długie lata studjów, traktuje go z prawdziwą znajomością rzeczy, przytaczając najnowsze wydarzenia chwili. Inteligencja łódzka niezawodnie zgotuje znakomitej uczonoj entuzjastyczne przyjęcie.

POPIS SZKOŁY PŁASTYKI I RYTMIKI ST. PASZKÓWNY.

W dniu 10 kwietnia odbędzie się w Teatrze Miejskim doroczny popis uczeni szkoły plastyki i rytmiki S. Paszkówny. Szczegóły bliższe podane będą w prasie. Bilety do nabycia w kancelarii szkoły od godz. 5 do 8 wiecz., przy ul. Gdańskiej Nr. 94.

:o:

KOMUNIKATY.

ODCZYT.

W dniu 27 marca 1927 roku o godzinie 10 rano w lokalu Polskiego Związku Byłych Wojskowych (ul. Żeromskiego 74/76) wygłosi odczyt o gazach trujących p. inż. Kłoczkowski.

Wstęp na odczyt dla członków i wprowadzonych gości bezpłatny.

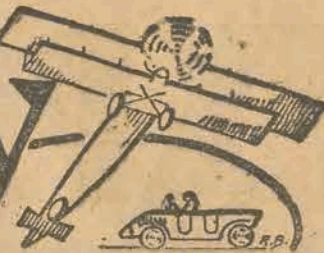
Z Koła Młodzieży „Praca Polska”.

W sobotę dnia 26 marca r. b., w lokalu własnym, Nawrot 36, o godz. 18-ej, odbędzie się zebranie miesięczne, na które to członków i sympatyków zaprasza

Zarząd Koła Młodzieży.



Kurier Sportowy



Sezon sportowy w całej pełni.

Frapujące mecze piłkarskie. Liga ma głos. Strzelanie wśród młodzieży.

Im więcej dni słonecznych, tym więcej barwnych koszułek wyrasta na zieleniących się boiskach. Nie rozstają się ze sportem ci co już są z nim zżyci, ale rodzą się i nowi zapaleńcy dla których hasło wzniosłe o potrzebie zaprawy cielesnej nie wydają się już zbudniami.

Do sportu biorą się bankowcy, urzędnicy miejscy, niebawem usłyszymy o tramwajarzach, kolejarzach i innych poważniejszych zrzeceniach, które z potrzeby sprawności fizycznej zdają sobie coraz lepiej sprawę. Hasło rzucone z góry, znajduje posłuch coraz większy wśród osób poważniejszych. Zobaczymy wkrótce, jakie będą wyniki pierwszego instruktorzkiego kursu wychowania fizycznego.

Nie wszystkie towarzystwa sportowe wykazują zainteresowanie do tego kursu, a większość ich opiera swoją egzystencję i cel — na piłce nożnej.

Jutrzejszą niedzielą szykuje dla miłośników piłki nożnej wiele emocji.

Turyści sprowadzają do Łodzi, dobrze zaprawioną drużynę górnośląską, IFC., która uprawiając piłkę nożną przez cały okrągły rok, bije każdego kto jej się pod „nogie” dostanie.

W tym samym czasie ŁKS. rozegra za wody rewanżowe z Legią warszawską, przybywającą do Łodzi w najsilniejszym składzie. Mecz Legia — ŁKS. o tyle zapowiada się ciekawiej, że ŁKS. wystąpi w swym najsilniejszym składzie po raz pierwszy w tym sezonie.

Dziś rozegrają zawody towarzyskie ŁTSG. i Hakoah na boisku ŁKS.

Jak widzimy, ligowcy nie zamierzają się, gdy np. o stronie przeciwnej nie nie słychać.

Jutrzejšie Walne Zgromadzenie ligowców, będzie formalnem zakończeniem wszelkich dyskut, poczem wyłonione zostaną władze Ligi okręgowej dla opracowania między innymi kalendarza rozgrywek mistrzostkich dla ligowców. Według wszelkiego prawdopodobieństwa rozgrywki te rozpoczną się już w pierwszych dniach kwietnia.

Niezdecydowane stanowisko PZPN. doprowadziło do tego, że duża ilość klubów nie umiających się odważnie zdecydować na śmiały krok, woli zamierać łagodnie.

Sport strzelecki w Polsce, a zwłaszcza w Łodzi mało jest jeszcze znany i propagowany. Przyczyną tego jest brak dostatecznych strzelnic, urządzonych na wzór europejski oraz brak zainteresowania dla tego sportu.

Warszawa jednak otrzaskała się z tej obojętności i buduje kilka strzelnic, potrafiła koło nich zgromadzić dość pokaźną ilość amatorów sportu strzeleckiego. Ruch na strzelnicach warszawskich w roku zeszłym przeszedł oczekiwania organizatorów. Grupowali się koło strzelnic starsi i młodzież, niewiasty i czujący wstępną do broni, rozgrywano zawody strzeleckie o mistrzostwa klubowe i Warszawy, rozegrano szereg zawodów konkursowych z różnej broni i t. d.

Zrozumiano ogólnie jakie korzyści można osiągnąć z tej dziedziny sportu i zabrano się do niej poważnie.

Sport strzelecki rozwija płuca oraz siły fizyczne strzelca, krzątać wzrok przez wyrobienie pewności i spóstrzegawczości, a przedewszystkiem daje możliwość całkowitego opanowania nerwów, daje te równowagę i spokój wewnętrzny oraz panowanie nad wzruszeniami i nerwami, które rego nie wydobylibyśmy w inny sposób.

Przez częste obcowanie z bronią wyrabia się u strzelca odwaga i meskość, co stanowi winno zalety dobrego obywatela państwa.

Łódź nie zna jeszcze sportu strzeleckiego, a jeżeli go zna to w drobnym zakresie. Istniejąca, wzorowo urządzona strzel-

nica w parku ŁKS., znana jest zaledwie członkom tego klubu, którzy rozegrali już w zeszłym roku zawody strzeleckie o mistrzostwo klubu. Inne kluby sportowe, czy zrzeczenia zbiorowe nie wykazały w tym kierunku zainteresowania.

Obecnie za karabinek chwytają młodzież, dając tem do zrozumienia, że dobry obywatel kraju winien być i dobrym strzelcem.

Jutro na strzelnicy ŁKS. urządzi pierwsze zawody szkolne młodzież Gimn. Tomaszewskiego, a w ślad za nią pośpiesza zapewne i inne szkoły.

W projekcie przewidziane są zawody mistrzostkie każdej szkoły, by później można było urządzić zawody mistrzostkie międzyszkolne.

Młodzież nasza ma wdzięczne pole do popisu, zobaczmy jak się zeń wywiąże.

Nie tylko brzydka pleć zdecydowała się wykorzystać pierwsze podmuchy wiosny, i pleć piękna pragnie świeżem po-

wietrzem oddychać. Jutro odbędzie się pierwszy wiosenny bieg na przelaj dla pań urządzony przez ŁOZLA.

Mało się jeszcze rozpowszechniły nasze biegi, a to z winy miłośników lekkiej-athletyki.

Bieg na przelaj jest pierwszym przygotowaniem do dalszej pracy, jest próbą sił po zaprawie zimowej, to też winien on znaleźć zainteresowanie u wszystkich tych którzy sportem odychają.

W biegach na przelaj grupują się zagrańca sportowcy wszelkiej kategorii i w po każdej ilości, gdy u nas trudno tych ludzi doliczyć się na dziesiątku; nie robi to różnicy w biegach męskich jak i żeńskich.

W pierwszym biegu męskim wzięła udział duża ilość zawodników z prowincji, którzy postarali się zaimponować Łodzi.

Niewiadomo jeszcze jak wypadnie bieg pań, ale sądzić należy, że tym razem prowincja nie będzie w stanie zakasować Łodzi.

ŁUCZNICTWO I JEGO ZALETY.

Istotną wartość łucznictwa polega na jego zaletach gimnastycznych najsilniejszego sportu lekkoathletycznego. Może go z powodzeniem stosować mężczyzna, zarówno jak kobieta i dziecko. Przytem sport łuczny posiada wiele innych ważniejszych przyniosłów, wyróżniających go z pośród pozostałych gałęzi sportu. Wprawdzie rozwija on najbardziej muskuly górnej części ciała, ale zato w całości i równomiernie, a bez zbytecznego nateżenia serca i płuc.

Wyrzucenie przy pomocy łuku 144 strzał, co bywa zwykle stosowane na placach ćwiczeń i zawodach w Anglii, wymaga około 2 — 3 godzin czasu i wysiłek wykonany przy takim ćwiczeniu dość znacznie nuży ciało. Z korzyścią mo-

żna go przeprowadzić tylko dwa razy w ciągu tygodnia.

Przy 10 strzałach z 50 funtowego łuku, lewa ręka wytrzyma napór 5.000 funtów, podczas gdy prawa te sama ilość funtów przeciągnie na odległość około 60 cm., jednocześnie wszystkie mięśnie górnej połowy ciała zostają wprawione w intensywny ruch. To aż nadto wystarczy do bardzo widocznego zmeczenia z jego wszystkimi zyskami dla organizmu: zdrowej przemiany materii, pokrzepiającego w następstwie snu i tak potrzebnego kulturalnemu człowiekowi uspokojenia nerwowego.

Łucznictwo jest sportem nie tylko dla młodych ludzi ale również i dla osób starszych obojga płci.

Propagandowy bieg na przelaj w Warszawie.

Ośrodek warszawski urządzi 3 kwietnia bardzo ciekawy bieg na przelaj dotąd nie spotykanego u nas typu. Trasa biegu wynosi 3 km., jednak dopiero na dwóch ostatnich kilometrach wolno walczyć. Przez pierwszy kilometr bieg będzie prowadzić Szelestowski w dosyć wolnym tempie i nikomu nie wolno go wyminąć. Na początku drugiego kilometra pada powtórny strzał i od tej chwili rozpoczyna się walka. Tego rodzaju bieg ma zapobiec zbyt forsownemu wyładowaniu sił na dość już długiej dla początkują-

cych trasie 3 km. Udział w tym biegu mogą wziąć wszyscy początkujący biegacze stowarzyszeni jak i niestowarzyszeni. Czołowa klasa jest więc z tego biegu wyeliminowana.

Zwycięzca otrzyma na własność puchar Ministerstwa Spraw Wojskowych, pierwszych dziesięciu, żetony, pierwszy wojskowy specjalną nagrodę, pierwszy nie nagrodzony biegacz niestowarzyszony — nagrodę prezesa WTC. p. Nakoniecznikoffa.

10.000 strzelców na szosach.

W dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego, Związek Strzelecki zorganizował w całym kraju zawody marszowe i strzeleckie dla uczczenia Wodza i wykazania sprawności strzelców.

Najbardziej uroczyste przedstawiał się marsz Sulejówek — Belweder, w którym brało udział 1037 ludzi, najbardziej imponująco zaś wypadł marsz Zadwórze — Lwów przy udziale 1613 zawodników.

Pozatem okręg Lubelski organizował marsz Jastów—Lublin, okręg Łódzki Łódź — Zgierz — Aleksandrów — Konstantynów, okręg Pabjanicki Pabjanice — Łask — Pabjanice, okręg Poznański marsz „gwiazdzyści” z poszczególnych obwodów do Poznania.

Na przestrzeni Białej Podlaska — Brześć nad Bugiem przebiegła sztafeta.

We wszystkich środowiskach pomorskich i w Lidzie odbyły się marsze i zawody strzeleckie.

Ogółem w dniu 20 marca wzięło udział około 10.000 strzelców wykazując duży zapal do tego rodzaju imprez.

Sport w kilku słowach.

ŁKS. przewiduje szereg poważnych robót w swoim Parku Sportowym, a mia nowicie rozpoczęcie budowy pływalni we dług najświetniejszych wymogów techniki, budowę toru kolarskiego (narazie żwirowego) oraz wykonanie dalszych trzech kortów tenisowych. Roboty niektóre rozpoczną się już w kwietniu. Również w pierwszych dniach kwietnia odbędzie się sadzenie pierwszych drzewek w ilości kilkuset sztuk.

Przewidziane początkowo roboty na placu Turystów nie będą uskutecznione w tym roku. Jedynie istniejące boisko zostało powiększone na długość i szerokość, a tem samem i widownia.

W ŁKS. powstaje jeszcze jedna nowa sekcja — tenisowa. Obecnie więc czynnych będzie w klubie tym siedem sekcji: piłki nożnej, lekkoathletyczna, kolarska, ping-pongowa, strzelecka, siatkówki i koszykówki oraz tenisowa.

Dziś grają w piłkę nożną ŁTSG. — Hakoah na boisku ŁKS.

Jutro o godz. 3-ej po poł. gra Legia — ŁKS. na boisku ŁKS., w tym samym czasie Turyści goszcza IFC.

Druga drużyna ŁKS. gra jutro rano z PTC. w Pabjanicach.

Jutro od samego rana rozpoczynają się na strzelnicy ŁKS. pierwsze zawody strzeleckie młodzieży szkolnej Gimn. Tomaszewskiego o mistrzostwo tej szkoły.

O puchar plebiscytowy walcza ze sobą już 3 lata Katowice i Królewska Huta. Katowice posiadały ten puchar przez dwa lata z powodu dwóch z rzędu zwycięstw. Obecnie trzecia rozgrywka przechyliła szalę na korzyść Królewskiej Huty, która tym sposobem udaremniła Katowicom zagarnięcie pucharu.

W reprezentacji Katowic nie tego spisał się Górlitz w bramce, puszczając fatalnie frzy gole.

Mistrzostwo tenisowe Czechosłowacji zdobył Jan Koželuk zwyciężając w finale Gottlieba.

IFC. proklamowane jest na afiszach jako „kandydat na mistrza Polski”. Gospodarze widocznie zapomnieli, że tych kandydatów jest 14-tu, chyba, że nie uwzględniając siebie nie uwzględniają i innych.

Mistrz piłkarski Uruguaju — Penarol wyruszył już na tournée europejskie. W ciągu czteromiesięcznego pobytu w Europie Urugwajczycy mają rozegrać 25 spotkań, to znaczy jakies 6 spotkań miesięcznie.

W sześciomiesięcznym wyścigu kolarskim w Nowy Jorku, zwyciężyła para Mac Namary i Giorgetti, wyprzedzając najbliższych sobie jeźdźców o trzy okrażenia

Zawody bokserskie o mistrzostwo Polski odbędzie się na Górnym Śląsku w Katowicach na polecenie Polskiego Związku Bokserskiego w dniach 2 i 3 kwietnia b. r.

W niedzielę 27-go b. m. odbędzie się drugi narodowy bieg na przelaj organizowany przez PZLA. w Warszawie na przebiegu około 6 km. Chcąc zgromadzić w tym biegu jaknajliczniejszych biegaczy z całej Polski, PZLA. zapewnił ogromną autonomię w ustanowieniu nagród.

Zawodnicy każdej połaci kraju mogą więc walczyć nie tylko o tytuł mistrza PZLA., ale i o pierwszeństwo w swym okręgu, mieście a nawet wsi.

Warszawskie Tow. Cyklistów otrzymało od miasta 17.000 metrów kwadratowych ziemi na terenie przyszelego parku Sieleckiego. Na terenie tym WTC. projektuje w ciągu kilku lat najbliższych postawić kryty drewniany tor kolarski o obwodzie 200 — 250 metr. na wzór paryskiego Velodrome d'Hiver. Dookoła wznosić się będą amfiteatralne trybuny, wszystko pod dachem. Poza tem stanie wspaniały dom klubowy.

Na kursy gimnastyczne prowadzone przez por. Barana we Lwowie uczęszcza około 600 zawodników. Por Baran zdołał przerobić od 20 stycznia cztery programy.

Polonia warszawska otrzymała subdydium w sumie 15.000 złotych, co przyspieszy wykonanie nowego boiska, bieżni i trybun.

EXPRESS HANDLOWY

Rola kupiectwa w życiu gospodarczym Polski.

Sytuacja na rynku kapelusznym

ex) Ludność rolnicza Polski, dwie trzecie narodu, mieszka i żyje często i często w warunkach, bardzo dalekich od wymogów cywilizacji.

Robotnik polski, będąc na niewiele wyższym poziomie cywilizacji materialnej, przeważnie głoduje i chodzi obdarty.

Urzędnik nasz nie zna, ani nie ma potrzeby tych potrzeb, bez których nie mógłby już żyć jego kolega zachodni. Innymi słowy, istota ciężkiego położenia gospodarczego w Polsce jest kryzys zbytu, spowodowany zanikiem spożycia. Jemu przeto położyć kres i wdrożyć jego od budowę, ote najważniejsze i najpilniejsze wskazanie naszej polityki gospodarczej, wielka polska racja stanu.

W myśl tej wielkiej racji konieczne jest przypomnienie najbardziej znamienitego aktu ostatniego ekspozycji ministra przemysłu i handlu, p. E. Kwiatkowskiego, wygłoszonego w dniu 8 lutego r. b. na plenum Sejmu.

„Rozwój konsumpcji, to przede wszystkim pionierska praca niedocenianego nago kupca. On sam odbudować musi rynek wewnętrzny i dlatego uważać go trzeba w państwie za czynnik pozytywny, twórczy, któremu należy się pomoc państwa i ochrona“.

Rewelacyjne poniekąd oświadczenie ministra Kwiatkowskiego oznacza zmianę zasadniczą stosunku sfer rządzących do handlu. Dotychczas stosunek ten polegał na zupełnym lekceważeniu handlu, jako zbytecznego, podrażającego tylko produkcję procederu. Dziś wreszcie zrozumiano, że zadaniem społeczno-gospodarczym handlu jest wypełnienie luki między producentem i konsumentem i tak umożliwienie obrotu w organizmie gospodarczym i przeniknięcie wreszcie do gospodarstwa i przynależnej konsumpcji, której bieg produkcji i konsumpcji trwać muszą w martwo. Stopniowo też i powoli w mentalność także społeczeństwa wżera się świadomość, że kupiec bezpośrednio nie wytwarza dóbr i wartości, jednak daje inicjatywę ku ich tworzeniu, najwydatniej produkcję zasila, zdobywając rynki zbytu, pobudzając i kształcąc konsumpcję, której jednocześnie dopiero udostępnia dobra i wartości, stwarzane przez pierwszą.

Ewolucja naszego myślenia w stosunku do handlu, jako czynnika gospodarczego, równocześnie i równorzędnego z produkcją i konsumpcją, przede wszystkim też musi zaznaczyć się w ogólnej naszej polityce gospodarczej. Kupiec mając spełnić zadanie swoje w rozumieniu min. Kwiatkowskiego, musi uzyskać warunki, które sprzyjałyby rozwojowi jego siły materialnej. Nie wolno dłużej pozostawiać go na stanowisku, jakie do tej chwili zajmował, na stanowisku obrony swego warsztatu pracy, musimy przestać zmuszać go do nieustannych walk o prawo do życia, zamiast o rozwój i postęp. Czego pod tym względem dokonaliśmy w okresie trzech lat, świadczy liczba: na rok 1923 wykupiono 5.661 patentów pierwszej kategorii handlowej, na rok zaś 1926 wykupiono ich 911, czyli zaledwie 16 procent ilości z r. 1923. W kategorii drugiej stosunek ten wynosi 44 procent, w kategorii trzeciej — 77 proc. Jedynie w kategorii czwartej wykazano wzrost o 16,5 proc.

Liczy te dowodzą niepowstrzymanego zaniku siły i zdolności materialnych handlu polskiego, zastraszającej pauperyzacji handlu, która prowadzi do nadmiernego wzrostu kramikarstwa i handlu jarmarczno, a eliminowania i likwidowania handlu zdrowego, wielkiego, który jedynie może należycie spełniać funkcje, o jakich wyżej była mowa. Potwierdzeniem zaś tego są olbrzymie zaległości podatkowe, jakie ciąży na pozostałych jeszcze przy życiu warsztatach handlowych.

Z tych danych faktycznych wynika całkiem bezspornie, że ostrze naszej dotychczasowej polityki gospodarczej zwrócone było głównie przeciw handlowi i kupiec-

twu wbrew jego zawsze lojalnemu stanowisku wobec państwa. Kiedy jednak wreszcie zrozumiano błędy tej polityki, należy przede wszystkim i niezwłocznie zerwać z nad wyraz szkodliwym ograniczeniem atrybucji Ministerstwa Przemysłu i Handlu, zwłaszcza w stosunku do handlu i zadośćuczynić koniecznościom życia handlowego w dziedzinie polityki kredytowej, a szczególnie też podatkowej, którą w stosunku do handlu cechował krańcowy absolutyzm fiskalny.

Koniecznością dalszą jest ustalenie kierunku naszej ogólnej polityki handlowej. — Handel polski najusilniej stara się uzgodnić swoją silną wolę życia z interesem państwa jako zbiorowości. Nie idzie bez zastrzeżeń po linii zupełnego liberalizmu gospodarczego, nieograniczonej wolności handlu. Uznaje w pełni potrzebę rozumnej polityki przemysłowo-produkcyjnej.

Dopuszczenia zaś zagranicy do wolnej konkurencji domagać się będzie dopiero z chwili, kiedy u nas zaistnieją warunki pracy i produkcji, jakie posiada też konkurencja zagraniczna. Słusznie wychodzi z założenia, że warunkiem zdrowej konkurencji są równe szanse, jakich produkcja polska dotychczas nie posiada.

Ale założenia te nie są identyczne z założeniami prohibicjonizmu, polityki zakazów dowozu i wyśrubowanych ad absurdum.

celem. Nazwać można je raczej polityką rozumnej protekcji, zreformowanego merkantylizmu, polityką nie ochrony jednej gałęzi gospodarstwa ze szkoda drugiej, ale równomiernego, czynnego poparcia wszystkich jednostek gospodarczych.

Identyczną w założeniach swoich politykę stosują już dawno największe mocarstwa gospodarcze świata. W Anglii i Ameryce ministerstwa handlu mają osobne sekcje, w których każdy wytwórca i kupiec otrzymać może wyczerpujące informacje o konunkturze na rynku krajowym i zagranicznym. Standardyzacja i normalizacja produkcji doznają z ich strony usilnego i wydawnego poparcia. Propaganda spożycia wewnątrz kraju, propaganda produkcji rodzimej zagranicą, organizacja służby dyplomatycznej pod kątem widzenia przemysłowo-komercyjnym, uchodzą za najwyższe wskazania i największe zadania.

Może nawet ten rozumny protekcjonizm w naszych warunkach nie da się stosować w całej pełni. Ale nie ulega żadnej wątpliwości, że on jedynie wskazuje właściwe drogi zdrowego rozwoju.

Polska dźwignie się z upadku gospodarczego i osiągnie dobrobyt powszechny, jeśli wejdzie na drogę kupieckiej polityki gospodarczej.

Z. G.

NOTOWANIA ZŁOTEGO

w dniu 25 marca 1927 r.

Za 100 złotych: Zurych godz. 9 rano — 58.00, godz. 12 w poł. — 57.95, Berlin 46.685 — 47.165, wyplaty na Warszawę i Poznań 46.855 — 47.095, Gdańsk i wyplaty na Warszawę 57.28 — 57.42, Wiedeń czeki 79.00 — 79.50, banknoty 78.80 — 79.80, Praga 378.

NOTOWANIA NIEOFICJALNE GIEŁD ZBOŻOWYCH.

Poznań, 25 marca (A. W.)

Żyto 41.65 — 42.65
Pszonica 51.75 — 54.75
Jęczmień zw. 31.00 — 34.—
Jęczmień brow. 34.25 — 37.25
Owies 33.50 — 34.50
Mąka żytnia 65-proc. 62.75
Mąka żytnia 70-proc. 61.25
Mąka pszenna 65-proc. 76.25 — 79.25
Otręby żytnie 27.50 — 28.50
Otręby pszenne 28.50
Usposobienie spokojne.

W Łodzi ceny bez zmiany, kształtowały się w granicach dnia wczorajszego.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi zawarto następujące transakcje:

Gotówka:

Dolary zł. 8.93,75 (za drobne banknoty).

Akcje i papiery wartościowe:

Listy zastawne łódzkie rublowe 4 i pół proc. zł. 18.00 za 100 rb.

Listy zastawne łódzkie rublowe 5-cio procentowe zł. 20.00 za 100 rubli.

Listy złotowe 5-cio proc. zł. 50.75 za 100 złotych.

Tendencja wyczekująca. (ah)

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.94 i pół w żądaniu i 8.94 w płaceniu. Tendencja spokojna. Obroty średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25 marca (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka.

Dolary 8.92 — 8.94 — 8.90

Czeki.

Belgia 124.75
Holandia 359.—
Londyn 43.57
N. York 8.95
Paryż 35.16
Praga 26.57
Szwajcaria 172.60

Wiedeń 126.16

Włochy 41.10

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 48.50
Pożyczka dolarowa 85.—
Pożyczka kolejowa 103.—
5-proc. pożyczka konwersyjna 58.25
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 53.50, 54.25
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 59.75
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 54.25, 54.75

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 128.—
Bank Polski 120.—, 124.75
Bank Zi. Ziem Polskich 2.70
Bank Handlowy 6.60, 7.—
Bank Przem. Łwów 3.65, 3.75
Bank Zarobkowy 14.25, 14.—, 15.20
Kijewski 76.50
Wildt 0.16
Brown Boveril 2.15
Częstocice 2.55, 2.70
Cukier 4.40, 4.50
Łazy 0.32
Węgiel 87.50, 91.—
Cegielski 33.—
Lilpop 21.50, 22.75
Norblin 132.—
Parowozy 0.83
Rohn 0.65
Starachowice 2.79, 2.85
Zawiercie 29.—, 31.50
Borkowski 2.40, 2.55
Strem 11.—
Elektr. w Dąbrowie 55.—
Siła i Światło 91.—
Gosławice 60.—
Firley 56.50, 59.—
Wysoka 5.50
Nobel 4.20, 4.30
Fitzner 5.75
Modrzejów 7.—, 7.45, 7.40
Ostrowieckie 83.—
Pocisk 2.50
Rudzki 1.55, 1.57

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 25 marca (PAT.)

Notowania końcowe.

Londyn	124,04	N. Jork	25,53 ³ / ₄
Belgia	355,00	Szwajcaria	491,25
Włochy	116,20	Holandia	1022,00
Praga	75,10	Hiszpanja	454,00
Danja	681,00	Niemcy	606,00
Rumunja	16,55		

Adhel.

CZARY

Dziś potężna premiera! Pierwszy raz w Łodzi słynny detektyw

STUART WEBBS

i uroczą rodaczką naszą

Helena Makowska

w wielkim filmie kryminalno-sensacyjnym p. t.

Szajka fałszerzy pereł

w 10 aktach.

Nad program: Komedja amerykańska w 2-ach akt.

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Początek o godz. 3.30 w soboty i niedziele 12.30 p. p.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. Niewiadomskiego.

SPECJALNA OFERTA.

Holenderskie cebulki kwiatowe

czar lata w waszym ogrodzie

Przesyłki pocztowe zawierające

- 24 Mieczyki (Gladiolus)
- 24 Anemony (Zawilce)
- 24 Ranunculus (Jaskier)
- 24 Montbretia (Cynobrówka)
- 24 Begonie
- 4 Hyacinthus Candicans (Galtonia)
- 4 Lilje
- 4 Dahlia (Georginja)
- 12 Physalis Franchetti (Miechunka)
- 1 Aronek rogaty
- 24 Oxalis deppei (Glückskele).

Powyższe paczki za zł. 32.— Pół paczki zł. 18. Podwójna paczka zł. 50

TYLKO I-a GATUNEK.

Dostawa franco dom i przy powyższych tanich i pierwszorzędnych ofertach wyłącznie po otrzymaniu należności.

„HOPOL“—Dir. Wm. Ruigrok & Zonen—HILLEGOM—HOLLAND.

Firma, ciesząca się zaufaniem, nie posiada oddziałów ani przedstawicieli w Polsce. Dla handlu hurtowego wyszczepiając cenniki na żądanie.

Przechowaj to ogłoszenie.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs na dostawę 10500 mtr. sześciennych piasku do robót brukarskich. Termin nadsyłania ofert upływa z dniem 28 marca 1927 roku.

Warunki konkursu i warunki techniczne na dostawę piasku przeglądać można w Wydziale Budownictwa — Oddziale Komunikacji, Pl. Wolności 14, p. Nr. 53, III p., poczynając od dnia ogłoszenia i codziennie od godziny 8.30 do 12.30.

Magistrat m. Łodzi.
Łódź, dnia 22 marca 1927 roku.

PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza ninijszym publicznym przetarg ofertowy na dostawę 400,000 sztuk cegły.

Oferty pisemne należy składać w Magistracie, Pl. Wolności Nr. 14, III piętro, pokój Nr. 52 — dnia 30 marca r. b. do godziny 12-sj. w kopercie zalakowanej i zaopatrzonej w napis: „Oferta do przetargu na dostawę cegły“.

Informacje, dotyczące dostawy cegły, udzielane będą w biurze pokój Nr. 52. Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru z pośród wniesionych ofert względnie nieprzyjęcia żadnej.

Uwaga. Oferowane być mogą i mniejsze ilości cegły.

Magistrat m. Łodzi.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej.

D-za **MARJI LEWINSONOWEJ**

Cegielniana 6, m. 3 tel. 43-63.

Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Spasjalne masaż twarży i ciała. Masaż oddechujący. Usuwanie włosów elektrolyz. Lampa kwarcowa. Elektroterapia. Sollux Godziny przyjęć od 10—7. Dla panów od 2—4.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości firmy „Noech Baues” w Zgierzu zawiadamia niniejszym wierzycieli firmy, że na mocy art. 511 K. H. decyzją Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 21 lutego r. b. został wyznaczony nowy i ostateczny termin sprawdzania wierzytelności. Wierzyciele, którzy dotychczas swych pretensji do masy nie zgłosili, jak również ci, którzy nie podpisali protokołu sprawdzenia wierzytelności w pierwszym terminie, winni się zgłosić dnia 9 kwietnia r. b. do kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego nr. 115, w godzinach między 12 i 1-szą w południe, gdyż w przeciwnym razie nie będą należeli do mających się dokonać podziałów.

Syndyk Tymczasowy upadłości firmy „Noech Baues”

Józef Adamowicz
Adwokat.

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz odzieży i obuwiu przez wyznaczenie cen (Dz. Ust. Rz. P. N. 18, poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. Ust. Rz. P. N. 91 pos. 527, art. 8), oraz na uchwałę Magistratu m. Łodzi N. 355 z dnia 16 kwietnia 1926 r. — ninijszym podaję do publicznej wiadomości mieszkańcom miasta Łodzi co następuje:

Uchwała Magistratu m. Łodzi N. 201 z dnia 23 marca 1927 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne:

na wyroby masarskie koszerne za 1 kg.

1. kielbasa „salami” I gat.	Zł. 8.50
2. „ „ „ II „ „	7.—
3. „ wrocławska I „ „	6.—
4. „ „ II „ „	4.60
5. „ gęsia „ I „ „	8.50
6. „ „ II „ „	6.—
7. wędlin „rozmaitości”	9.50
8. kielbaski wiedeńskie I g.	8.50
9. „wątrobiana”	6.50
10. salceson eksportowy I „	10.—

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady ministrów par. 7, wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Zaznaczam, że zgodnie z par. 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub innych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw, będą ukarani przez władze administracyjne m. Łodzi, w myśl art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku — (Dz. U. Rz. P. N. 91 pos. 527, art. 8) — w zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku — karą do 6-ciu tygodni lub grzywną do 10.000 zł. — jeżeli dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Łódź, dnia 24 marca 1927 roku.
Prezydent m. Łodzi
(—) M. Cynarski.



Matki!

Żądajcie w aptekach, i składach apt. higienicznych przysypki dla dzieci

„Puder Dwidzi”

(z kogutkiem)

utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Pudełko 60 gr.

Dr. med.

P. BRAUN

powrócił.

Południowa 23

Specjalista

Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje 9 do 12 i od 5—8 wiecz. Tel. 40-26.

Renomowany Zakład Fryzjerski



Szwarc i Jabłoński

ŁÓDŹ, Moniuszki 2, :: tel. 28-86.

Miejscowa przedział. bawełny poszukuje

2-ich energicznych majstrów

na oddział przygotowawczy i oddział obrączkowych i wózkowych przasnici.

Oferty sub Nr. 100 składać do administracji niniejszego pisma.

OSTRZEŻENIE.

Zgubiono 5 akcji Towarzystwa Akcyjnego Włókienskiej Manufaktury Bawełnianej dawniej Heinkel i Kuniter w Łodzi Nr. Nr. 23501, 23502, 23503, 23504, 23505, po rb. 250.— nominalnej wartości. Ostrzeżenie się przed nabyciem, gdyż powyższe akcje zostały unieważnione.

Za odniesienie tych akcji względnie za wskazanie nieprawego posiadacza takowych wyznaczona została nagroda, którą wypłaci Kasa Włókienskiej Manufaktury w Łodzi, przy ul. Cegielnianej nr. 20 tel. 20-16, 20-17 i 20-18.

Dr. med.

Niewiażski

Sienkiewicza 34.

Choroby skórne i weneryczne. Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od 5 do 8 po południu.

Stowarzyszenie Sportowe „Union”

W sobotę, dnia 2-go kwietnia r. b. odbędzie się w lokalu naszego Stowarzyszenia o godz. 8-iej wiecz. w I-ym wzgl. o godz. 9-iej w II-im terminie doroczne

Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Przyjęcie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia i ostatniego nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdania:
 - a) sekretarjatu
 - b) skarbnika
 - c) poszczególnych sekcji sportowych.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
4. Absolutorium dla Zarządu.
5. Wnioski Zarządu.
6. Wnioski Członków.
7. Wybory uzupełniające.

Wnioski członków winny być przedłożone Zarządowi pisemnie tydzień przed Walnym Zgromadzeniem. Podług paragrafu 16 statutu Stowarzyszenia mogą być obecni tylko członkowie rzeczywisti.

O punktualne i liczne przybycie pp. Członków prosi

ZARZĄD.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi.

W sobotę dnia 9 kwietnia 1927 r. o godz. 6 wiecz. w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej 16 odbędzie się roczne

Walne Zgromadzenie Pełnomocników

spółdzielni z następującym porządkiem obrad:

1. Zgajenie i wybór prezydium.
2. Odczytanie protokołu.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu za rok 1926.
4. Zatwierdzenie Bilansu oraz R/ku Strat i Nadwyżek za rok 1926.
5. Podział Czystej Nadwyżki.
6. Projekt budżetu na rok 1927.
7. Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej.
8. Wnioski.

Uprasa się łaskawie wszystkich pełnomocników o bezwzględne przybycie, gdyż na mocy § 26 statutu stowarzyszenia, termin zebrania odłożonym nie będzie.

RADA NADZORCZA.

Przystąpię jako wspólnik z

kapitałem Zł. 8,000

do dobrze prosperującego interesu. Oferty do admin. „Kurj. Łódz.” pod „2”



NAJUPORCZYWSZY

BOL GŁOWY

USUWAJA

ORYGINALNE PRZYSYPKI

Z KOGUTKIEM.

Samochód

osobowy „Buick” 6 cyl. takowóz omni bus Mercedes-Deimler okazynie do sprzedania. Wład. ul. 6-go Sierpnia, 26 u dozorey

HEMOROIDY

STAN ZAPALNY • KRWAWIENIE • SWEDZENIE



Lóżka metalowe materace, wózki, łóseczka i krzeselka dziecięce, rowerki

Na dogodnych wbrunkach po cenach konkurencyjnych daje

„Palma”

Narutowicza 36

OGŁOSZENIE.

W dniu 29 marca 1927 r. o godz. 10 rano komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi. Stanisław Dulkowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 6 na zasadzie art. 1030 U. P. C. dokona sprzedaży przez licytację ruchomości, zajętych u Saimona Zajberta w Łodzi ulica Zawadzka Nr. 10 na rzecz wyd. „Kurjer Łódzki”, ocenionych na sumę zł. 350.

Dr. med. Z. RAKOWSKI

Tel. 27-81.

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.

KONSTANTYNOWSKA 9.

Przyjmuje od 12—2 i 5—7.

M. ARCT WARSZAWA

DR. MED.

PRYBULSKI

choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1

Telefon 25-38.

